



Kat. Komp.

36578

I

Mag. St. Dr.

P

Teol. 3367.



V. 9. 22.

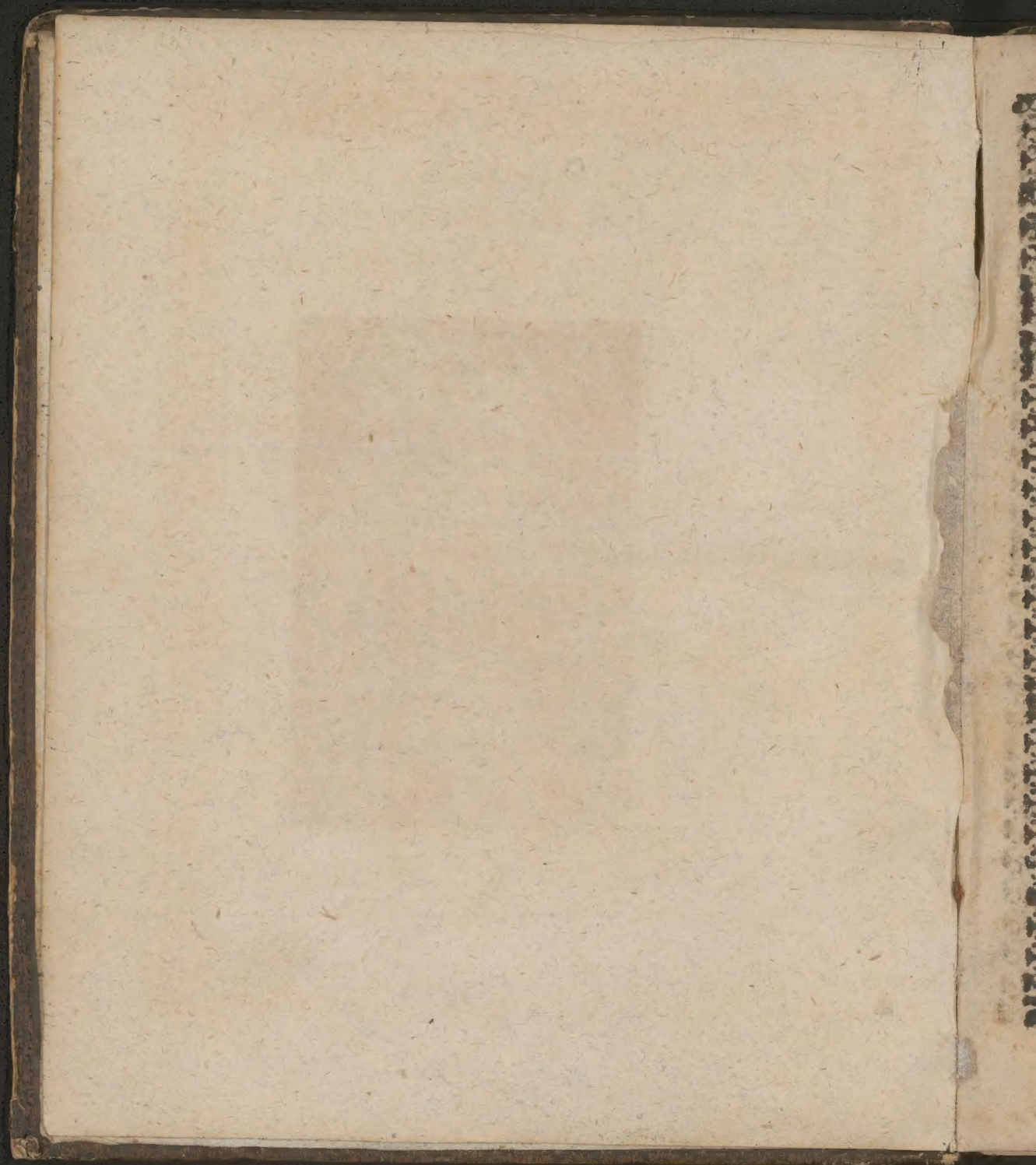
1000

X. f. 43

bad dog 13^{ly} hatte 1.

Belline M.
wydawn
in wlozy

Pozdnie wydawnie Sichenyichowoy.
a. 1604 i 1612.



ROZMYSLANIA
MEKI NIEWINNEJ
IEZUSA CHRYSZTUSA,
PANA NASZEGO,
Z MODLITWAMI,

Także y Rożanego Wianka Najswię-
szej PANNY MARYI Nabożnemi,
z przydaniem Modlitew BRIGITTY S. o Męce Pán-
skiej, zbawienny pożytek często mowiącym spra-
wiających, y krotkiego Nabożeństwa do B. IANA
KANTEGO Akademii Krakow. Doktora y Profesora
Wielkiego Meki Chrystusa Pana Kontemplanta.



w POZNANIU, w Drukarni Akademickiej.
Roku Pańskiego 1714.

NA OYCZYSTY KLEYNOT

JASNIE
WIELMOŻNYCH ICHMOSCIOŃ PP.

ZALESKICH.



Krzyż wiare, Serzaś miłość, Podkowa stateczność.
Skrzydło zaś lotu e Herbu znaczy sławy wieczność
Lecz czemu ZALESCY te cztery Znaki macieś
Ze cała doskonałość zawisła w kwadracie.
W Krzyżu znacząc to Chrystus stał się nam zbawieniem
Ktorego Abrys ten jest pod Waszym Imieniem.

36.548.7

JASNIE

JASNIE WIELMOZNEY
Jey Mości P A N I
L V D W I C E
Z Z A L E S K I C H
R A D O M I C K I E Y ,
W O I E W O D Z I N E
I N O W R O C Ł A W S K I E Y ,
G E N E R A Ł O W E Y
W I E L K O P O L S K I E Y ,
M. W. M. Páni y Dobrodzieyce.

B Ogomyślną, nād zbolálym JE-
ZUSEM, serdecznie kocháiącey
duśe Chrześciańskiey contēplá-
cyą, niebo kontentuiące, tey ięczącey Syno-
(1) gar.

gárdlice, ná drogách purpurową JEZU-
SA krwią skropionych, w zachánia,
w szupłą tę zkompendyowane Książę-
czkę, niemogła znówu ná pwtore Typogrą-
ficzną swiátu Chrześciańskiemu inaczey
rewelować prásá; tylko pod godnego J-
mienia Twoiego zászczytém, y láski Pán-
skiej protekcyą, J. W. M. Páni W O-
LIEWODZINA. Y komuz przyzwo-
iciey pobożne nádi Męką Chrystusową
przynależáły medytácie? komu strzeliste
ku rospiętemu ná drzewie Krzyżowym
kátu, miáły bydz oddáne áffektá? ko-
mu zbáwienna drogá, krwawemi áler-
piącego zá nás Páná nie raz przetora-
wana sládami, zá prezent osobliwy miá-
ła bydz ofiarowana, ieżeli nie Tobie J.
W. M. Páni W O LIEWODZINA, kto-
na w Herbowym Enzeświętnego Domu
ZA.

Z ALESKICH Kleynocie, zwycięzki
Krzyż, zaartowaną, seraficzną, przeci-
wko BOGU miłością szaloną, y rozpię-
dzoną ku mecie Chwały Niebieskiej, pią-
stnieś Podkoff. Twoia jest naywiększa
zabawa, y naydelikatniejszy sercá Two-
iego, płomienista, Etnę, dla gorejącej prze-
ciw BOGU miłości w sobie zamykają-
cego, kontentecá, podjęte od JEZUSA dla
naszego zbawienia, częstokroć przed oczy
sobie stawiać, trudy, prace, y fátygę Jego o-
krutną w świeżey pamięci sobie rysować
Mękę, z cierpiącym, przez serdeczną kom-
pássyą, cierpieć, y z umierającym, przez żal
współ umierać. Znakomity ten przeci-
wko CHRYSTUSOWEY Męce pobożności Chrze-
ściánskiej inkrement, wziętás zaraz w
rozkwitłym młodym wieku, z Prześwie-
tnego, dobrze, Wierze Chrześciánskiej

Kátolickiey, Oyczyźnie y Kości ołowi Bo-
żemu záleconego ZALESKICH Domu.
Dziedzicznaćto prawie Domu Twoie-
go godnago Cnotá, Krzyż CHRYSYŃSOW,
nieták nád Podkową Herbowną, iáko
w sercu rysować y nośić; zá iego dostoy-
ność, káwalerskim wśędzie stáwiać się á-
nimuśem; dumne, y honor Krzyżá Świę-
tego łączące kárki, domową deptać Podko-
wą, y ośáteczną im zgubę, záostrzonym
rospędzoney ku ziemi Herbowney strza-
ły obiecować zeleścem. Nie wspominám
tu wielkiey pobożności świątobliwych
Twoich Antenatów, iuż to Senatorskie
krzesłá posiadájących, iuż inne w Rz-
eczypospolitey náśey Dygnitárstwá ád-
ministruiących; bo tych znakomite pobo-
żności świadczoney dziełá, ten szczupły
nigdyby obić niepotráfił Kárteluś.

Ieden

Ieden tylko ná moię przychodzi pámieć,
godzien wſytkich pámieci, Tobie J.W.
M. P. WOIEWODZINA niegdy ser-
decznieukochány Rodzony Twoy, ále bár-
dziej niebu upodobány, bo y do niego iuż
zábrány J. W. I. M. P. ALEXANDER
z Otok ZALESKI, KASZTELLAN Na-
kielski: wiele ten w życiu swoim docze-
snym pobożności dokumentow zostáwił;
iuż bogáte w Swiętnicach Páńskich nie-
śmiertelnemu BOGU wystdwiáiąc Ołta-
rze, iuż rózne w róžnych Kościołách nie-
máłym sumptem funduiac Confraternie.
Zá ták Heroiczne pobożności akcye, nie-
tylko sobie ná nieśmiertelną w gornym
Syonie wiekuiſtey chwały záſłużył koro-
nę; ále y tu ieſzcze ná ſwiecie, ſowitą
pobożności ſwoiey odebrał nadgrode, kie-
dy zá cáłość Oyczyzny, w Mársá bá-
ta'iy

táliy, śmiertelnymi nápełniony ránámi,
nádprirodzonym sposobem, dotąd do-
czesnego nie skończył pożyćia, áże zá Pá-
tronki szczęśliwey śmierci BARBARY Świę-
tey intercessyą (ktorey Confraternią Páń-
ską fundował szczeniobliwością) Kościel-
nem ná drogę wieczności został opátrzony
świętościami. Z drogi pobożności wrodzo-
ney Domowi całemu ZALESKICH Kley-
notę, ná Kotficzowym stánęłás polu; Polska
Idália, Sármaćkiemu Mársowi, álbo Helená
Meneláusowi, nierozzerwánym dożywo-
tniey przyiáźni poślubiona zwiąskiem,
tenże w Domu iego sławnym, nie oszácowa-
ny pobożności ználázłás prezent, leżelić
báń, ochwalna stárożytność, fałszywym
Bożyszczom, zwyklá bylá w otwartym
polu całopalone oddawáć ofiáry; Ná Kot-
ficzowym J. WW. RADOMICKICH
placu;

placu; zawsze wspaniały BOGU pra-
wdziwemu wybudowany, ciekawa lu-
dzka zrzenica może obaczyć Otraz, na
ktorym iak niegdy na Salomonowym, świę-
ty bo pobożności nigdy nie gąśnie ogień.
Pewnym niech tego będzie comprobá-
mentom, gorąca o promocyą Chwały Bo-
skiej. pomnożenie Wiary S. Katolickiej,
w zacnych imieniem, starwą, męstwem,
pobożnością, R A D O M I C K I C H żarli-
wość; Herezye z Kościołow pozabiera-
nych rugująca, y Zbory fałszywą żarta-
żone nauką, znów w Domy Boże
zamieniająca, nowe Kościoły na Chwa-
łę Boską wystawiająca. Mniemam że
niezblądziłem; gdy ten rospamiętywá-
nia Męki CHRYSTUSOWEJ modeluś: U-
przywilejowanemu wszelkiej pobożności
Twojemu consecrował Imieniu; J. W.

M.

M. P. GENERAŁOWA. Gorzką
cierpiącego za nas JEZUSA przywo-
dząc sobie na pamięć Mękę, ile tu w tej
Książeczce słow y liter czytać będziesz,
tyle szczęśliwych życia Twoiego lat pro-
wadzi, tyle, pomyślnych doznaway suk-
cessow, a po skończonym życiu twoiego
biegu, nigdy nieprzemieniających z JEZU-
SEM zażyway w Niebie roskoszy.
Tak życzy:

Iasnie Wielmożney M.
W. M. Páni y Dobrodziecey,

Najniższy Sługa,

X. M. MICHAŁ BELLINA,

Práva oboygá Professor,

Kollegiaty WW: SS: Krakowskiy KANONIK,
Akademiy Poznańskikey DIREKTOR.

IMPRIMATUR.

PETRUS de Czekarzewice
TARLO, Dei & Apostolicæ
Sedis gratiâ Episcopus Clau-
diopolitanus, Suffraganeus,
Vicarius in Spiritualibus,
Officialis Generalis, Primari-
us Cathedralis Posnaniensis
Archidiaconus, Cracoviensis
Canonicus. mpp.

*Reflexyá na Rozmýslanie Męki Jáná
Zbawiciela Názg.*

Blosius in facell e. 21 tak píše. Wiele razy
cokolwiek pobożnie rozmýslasz albo czytasz o
Męce P. Iezusa, świętyszmy się staiesz y wielki poży-
tek odnosisz, chociaż malým bardzo affektem
y bez uznaięcy w sobie wdzięczności rozmýslasz
albo czytasz.

Tenże takie daie podobienstwo. Jakotem kto-
ry się lubo náymniej dotyka Balsamu wdzięczny
przy sobie ma zapach, tak ten który mękę Pa-
nía pobożnie rozmýsla lubo náymniejszym to-
affektem czyti, nie może bez pomnożenia oso-
bliwego łaski Boskiej zostawać. Instruct. Vir-
tut. f. 1690.

Zebawienia zaś S. W. ojczechow i Biskupow i Ko-
loniátemu ucynionego przez Chrystusa Pana,
taki skutek rozmýslania męki Jego Paná ięczy-
tamy Jednąż ktorą dla miłości męki nocy zoczy-
twiech wypuścisz wdzięczniejszą ni ięć a tobie
pozor czuiejszą, niz gdyby po śmierci twojej in-
nizację wylali tak wielkie łez z go. to zktorego ty
mogła byda rzeka.

ROSPAMIĘTYWANIE

Niewinney Męki Páná Zbá-
wiciela naszego.

*Y onych Drog iego, które czynił dla zbawienia
naszego, w oney Męce swojej.*

Modlitwa do Páná Iezusa.

O Moya namilęży Pánie Jezu Chryste/
Synu Boga naywyższego / stworzycielu
y Odkupicielu rodzaju ludzkiego / rozpá-
mietywając sobie ono dobrodzieystwo twoie /
y one nayświatłsze drogi twoie / któreś czynił
w oney Męce swojej / dla mego zbawienia / pro-
szę cie / dajże mi to z łaski swey nasyć /
aby m to mogła z takim nábożenstwem u siebie
uważyc / y rozebrać w sercu swoim / z ulito-
waniem y opłákaním nasświatłšey Męki two-
iey / żeby żáctym rozmnożyła się we mnie wiel-
ka miłość przeciw tobie / y cierpliwość w ka-
żdym nawiedzeniu / y krzyżu / który tu ná mnie
kładzieś / Amen.



PROWIAANT NA DROGE

Z Wieczerzy ostatney Pána y Zbawiciela nášego
chmýslony.

Modlitwá do Pána Iezusa.

O Naydobrośliwy Pánie Iezu Chryſte/
chwale y czcie ciebie y tobie dziękuię/
ześ nam Ciało twoie y Krew Naye-
świetſzą pod poſtáciami Chleba y Winá w
Przenayświetſzym Sákramencie/przy ostatney
Wieczerzy przedziwna choynoſćia zoſtawił/
zapálże ſłodki Iezu ſerce moje gorejąca mi-
łoſćia/ y pragnieniem tego Nayeświetſzego
Sákramentu / áżebym do przyięcia onegoż
tak duchownie iáko y Sákramentalnie częſto
y godnie gotowała ſie/ oſobliwie przy zgonie
życia moiego/ ábym ten Przenayświetſzy Sá-
krament z taką pokorą/ poſhanowaniem/ cz-
yſćia ſerca i nabożeńſtwem przyjmowała/
z iakiń ty chciałeś/ aby był od wſſyckich ten
Przenayświetſzy Sákrament przyjmowany.
Dajże mi te łaskę/ abyń tym Niebieſkim po-
kátmem ná dáleka wiecznoſći drogę opatrzo-
na/ nim przeciwcó nieprzyiaciółom duſſnym
uzbroiona/ w łasce twoiey utwierdzona/ tam
ſie doſtála/ gdzie ty teraz żyieſz y króluięſz ná
wieki Amen.



DROGA PIERWSZA.

Pierwsza droga twoja była o moy namil-
szy Pánie Jezu Chryste / ktoras bedi dla
zbawienia moiego / gdyś raczył wynisć
z onego Wierznika / do onego Ogroyca: tam
upadłszy ná oblicze swe náswietke / modliłes
sie do Boga Oycy swego niebieskiego / mo-
wiac: Boże Oycze / oddal odemnie ten Ries-
lich. Tam bedac w oney modlitwie y stogim
bolu / wystąpił krwawy pot iáko krople / ktore
plynely z Ciála twego náswietkego aż ná zie-
mie. Oto ja też upádam przed oblicznością
Máiestatu twego swietego / dziekuiacéi zá
táń wielką láskę y okrutną mekę: á proszę cie
abyś mie / uchował upadku dużnego y cié-
snego / przed oblicznością nieprzyjaciół moich /
niechay ta náswietka meka twoja bedzie zá-
Bzyceniem / y obronieniem moim przeciw-
ko nieprzyjaciółom duże y ciála
mego / Amen.

Záтым mowić Paćierz, y Zdrowę Márya.



DROGA WTORA.

W Tera droga twoja była, o mój namiętły
Odzupicielu / kiedy cię mi niewierni
żydowie poimali / wiedli cię z onego
Ogrowa związanego / polizkowanego y zbi-
tego. Przez te zwiastki / o mój namiętły Zba-
wicielu / ktoręś był związany, dla zbawie-
nia mego / zwiąże mnie wszelką nierozdzielne-
miłości z sobą / abym cię miłował a ze wszystkie-
go sirca y dusze moiej. A gdy cię prowadzili
przez one wody Cedrowe / upadłeś na twarz
twoją / o mój namiętły Panie Jezu Chryste / y
rostrąć się swoje nasświetła twarz na kamie-
niu onym. Oto ja też upadłam na oblicze swo-
je / przed oblicznością najsławniejszego majestátu
twojego / dziećniac ci za tak wielką łaskę y tak
okrutną mekę / ktorąś dla mnie cierpiał. A
proszę uchoвай mnie upadku dużnego y cieles-
nego / wyrwi mnie z mocy a pączył i nieprzyja-
ciela mego / a ty sam bądź obrońcą moim / prze-
ciwko temu / y wszystkim chytrościom jego / A.

Zá tym mowić Pacierz, y Zdrowę Márya.



DROGA TRZECIA.

Tłzęcia droga twoia była/ omoy namil,
by Zbawicielu y odkupicielu/ Kiedyś
był przywiedziony przed onego fałszywe-
go Anasza/ przed którymś wziął on strogi a
okrutny policyk/ a ześ od niego upadł na zie-
mie. Omoy namil by Zbawicielu y Odkupi-
cielu/ oto ia też upadam przed oblicznością
Majestatu twego świętego/ dziękując ci iżś
ty dla mnie cierpiał tak wielkie boleści y cie-
łkie policyki. A prośę cię/ przez twe tak gwał-
towne upadnienie na ziemię/ od onego strogie-
go policyku/ uchowayże mnie upadku duchnego
y cielesnego/ przed oblicznością nieprzyjaciół
moich/ wtrwój mnie z mocy a pałczyki Batań-
skiej/ nie cieś głównego nieprzyjaciela mego
Batana/ aby sie miał cieśyc z upadku mego:
ty mnie miej wopiecz y obronie swojej/ Amen.

Zatym mówić Paćierz, y Złrowę Mária.



DROGA CZWARTA

Czwarta droga twoja była/ o moy na-
milży Odkupicielu/ kiedyś przed onym
złośliwym Kaiphaśem stanął / przed
ktorymś był od fałszywych świadków oska-
rzony/ a tyś na wszystko milczał/ ust swoich
nieotwierając/ a toś wszystko czynił z wielkiej
pokory y cierpliwości. Proszę cie o moy na-
milży Pánie Jezu Chryste/ użyjże mi też ta-
kiej pokory y cierpliwości/ gdy byś też na mnie
dopuszcł iakiego nieprzyjaciela/ abym to wszy-
tko skromnie znosił dla ciebie/ o moy namila-
ży Pánie/ a żeby sie nigdy nie znalazł fałsz w
usćciach moich/ iedno coby było z twoja
chwałą/ Amen.

Záтым мовіть Пácierz y Zdrówę Márya



DROGA PIATA.

Pята Droga była/ twoja/ o moy namlży
dobrodzieu/ kiedy cie oni złośliwi Żydzi
do oney ciemnice prowadzili / y ze-
pchneli cie z onego wschodu/ ażes padł na zie-
mie/ y rostraciłes sie niewinny Baránku Pá-
nie Jezu Chryste/ od onego strógiego upadnie-
nia na ziemi. Oto ja też upadam niedźna grze-
szyć na oblicze swoje/ dziękując ci z całego ser-
ca swego/ za tak wielką łaskę y okrutną me-
kę. A prośże cie uchoyć mnie upadku duchnego
y cielesnego przed oblicznością nieprzyjaciół mo-
ich: nie cieś głównego nieprzyjaciela mego Sa-
taná/ wyrwij mi z mocy á pászczki jego: przez
tak wszytkie udrezenia / któreś dla mnie cier-
pił w oney smrodliwej ciemnicy/ támeś zwią-
zány siedział na ziemi w onym strógu błocie.
Prośże cie o moy namlży Odkupicielu/ wy-
wiedźże mnie z ciemnice potępienia wiecznego/ y
z niewoli grzechu / á oświeć mnie światłem
daru Duchá świętego/ ábvm przeciwko to-
bie więcej niegrzeszył a/ Amen.

Záтым мовіть Па́дierz, y Zdrowę Márya.



DROGA SZOSTA.

Szosta Droga twoja była/ o moy namilby
Panie Jezu Chryste Zbawicielu moy/gdys
był wywiedzion zoney ciemnice/ y przy-
wiedzion do onego zlosliwego Pilata/ kto-
ry w tobie nie znalazł żadney przyczyny śmier-
ci/ y wyznał żeś był bez winy : a tys stanał
niewinny Baranku Panie Jezu Chryste przed
zlosliwym sedzia/ z wielką pokorą y cierpli-
wością/ znośac na sobie one wŹytkie zelzywo-
ści y sromotne bluźnierstwa/ fałszywe swia-
dectwa. ProŹe cie : o iedyna nadzieio duŹe
moiey/ moy namilby Panie JEZU Chryste/
przez te twoie niewinnoŹ wielką/ y pokorę/
uczyniŹe mie też czystą a niewinna/ kiedy przed
srogi sad twoy stane/ aby we mnie nie zna-
lazł moy nieprzyiaciei/ czy mby mie miał
oskarzyć przed sprawiedliwym sadem
twoim/ Amen.

Zatym mowić Paćierz, y Zdrowę Mária.



DROGA SIODMA.

Siódma Droga twoja była/ o mój najmil-
szy Panie Jezu Chryste/ kiedy cie odesłał
Pilat do onego złośliwego Heroda/ który
toba wzgardził/ mądrością wieczną niestwo-
rzona. O mój najmilszy Panie Jezu Chryste/
prośbę twoją najsłodszej miłości/ przez te w-
zgąrdę/ którąś tu dla mnie odnosił na tym
niedzielnym świecie/ nie raczże gardzić mną ne-
dzielnym stworzeniem swoim/ gdy do ciebie wo-
łać będę we wszystkich smutkach y dolegliwo-
ściach moich/ a rączy mi to dać z swego miło-
ściwego przedniego ratunku y wspomnienia
twojego: a daj mi to/ aby mi ja też gardziła tym
światem/ y wszystkiemi pozadliwościami jego/
dla ciebie tedyney pociechy mojej/ Amen.

Zatym mówić Paćierz, y Zdrowę Márya.



DROGA OŚMA.

O Śma Droga twoja była/ moym najmi-
 ły Panie Jezu Chryste/ kiedy cie odes-
 łał Herod do onego złośliwego Pitagó-
 w onym wzgardzonym odzieniu/ na pośmiech
 onym wszystkim nieprzyjaćiom twoim/ y se-
 dzieś między onymi złośliwymi kłaty/ którzy cie
 prowadzili przez ona wszystkie drogi bijąc y po-
 liżując twoje twarz najświętszą na którą
 Aniołowie żądają za wždy patrzeć/ y inżę nie
 znosne meli żądać twojej przenajświętszej
 miłości/ przez one wszystkie drogi. Proszę cie
 o moym najmiły Panie Jezu Chryste/ przez te
 wszystkie meli twoje któreś dla mnie cierpiał/
 dla mego zbawienia/ z wielkim utrapieniem
 najświętszego ciałowięczeństwa twego/ tam na
 onej drodze/ zwiędzże mnie z drogi zatracenia
 wiecznego/ a nawiedź mnie na drogę zbá-
 wienia wiecznego/ Amen.

Zatym mówić Paćierz, y Zdrowę Máryę.



DROGA DZIEWIATA.

Dziwiata Droga twoja była o moy na y,
 milży Panie Jezu Chryste/ kiedyś siedl
 do onego biegowania/ kiedy oni złożyli wi-
 łaćtwoie twoie najsławniejsze ciało obnażyli/ y do
 słupą niemilosći wie przywiązali/ a bez wśego
 miłosierdzia śiękli/ a skora wiśiała iako strzep-
 ki/ ktora innemi łrogiemi bieżami wytargali/ iż
 ciało twoie najsławniejsze: wśytko byśo zranione/ y
 od kości odbite/ z ktorego krew obficie plynęła/
 y omłades w oney wielkiej boleści: a oni o-
 krutni łatowie/ o moy naysławniejszy Panie Jezu
 Chryste/ porzuciłcie/ w oney krewi twojej najs-
 ławniejszy na ziemię y upadłes zemdlony. Oto
 ja też upadam na obliże swoje/ o moy naysł-
 awny P. Jezu Chryste/ dźiękuiac ci za tak wielką
 łaske. A prośę cie przez tak bolesne upadnienie/
 y tak okrutną łroga boleść/ ktoraś miał przy-
 onym łrogiu biegowaniu/ uchwycić me u-
 padku dubnego/ y ciała snego przed oblicznością
 nieprzyjaciół moich/ niech się nie cieśa z upadku
 mego: gdyż jednā kroplā krewi twojej/ wśy-
 tet świat moze zbawić. Dayże mi zbawienie
 przez twoie tak wielkie cierpienie/ Amen.

Lutym mówić Paćierz, y Zdrowę Mária.



DROGA DZIESIATA.

Dziesiąta Droga twoja była/ o moy nays-
milby Panie Jezu Chryste/ kiedy oni nie-
wierni katowie kazalić po one twoie su-
kienki/ abyś sie wnie oblokł/ y zbierałś one sobie
po ziemi/ będąc tak w wielkiej mdości y bole-
ści utrapieni. O moy naysmilby Panie Jezu
Chryste/ przez tak wielką twoie pokorę y po-
słuszeństwo/ iakoś był posłusznym onym katom
swoim złośliwym/ a teś czynił dla mego zbá-
wienia/ dayże mi też to/ o Panie/ abym ja też
była posłuszną wole y twoiej / y przykazania
twego świętego/ a day mi to/ abym sobie ży-
czyła pierwey umrzeć/ aniżeli bym miała kiedy
ciebie takim grzechem obrazić/ przez który bym
miała sobie utracić łaskę twoie nayswiętszą/ y
zbawienie swoje/ dla któregoś ty tak wie-
le ucierpiał/ y tak wiele krwi wylał
Amen.

Zatym mówić Pácierz y Zdrowę Mdrya.



DROGA JEDENASTA.

Jedenasta Droga twoja była/ o mój naj-
milży Panie Jezu Chryste/ kiedy cie pro-
wadzili na owe miejsce na którym ci
Korone cierniowa na głowę twoją naj-
świętszą włożyli/ która prawie aż do mozgu
głowe twoją najświętszą przetrązili/ na śmiech/
na iednokolano tlekać/ Królem Żydowski
ciębie nazywali. O mój najmilży Panie Jezu
Chryste/ niechayże już przyjdzie to królestwo
twoje/ przed oblicznością wszystkich narodow.
Pokaże się z chwala twoja tym wszystkim/ kto-
rzy cię wyznawają prawdziwym Panem y
Królem nieba y ziemi/ aby już odnieśli o-
ne wieczną koronę/ w chwale wieczney twojej:
a pocieś tych wszystkich/ którzy będąc pod ty-
raństwem niewiernych poganow/ którzy cię
nie znają/ a nie zaprzeli siedla ich okrucieństwa
Imienia twego świętego/ a tylko do ciebie sa-
meo w swoich frasunkach wołają/ Amen.

Záтым mowić Pacierz, y Złomę Márya.

D



DROGA DWUNASTA.

DWUNASTA droga twoja była/ o moy nayo-
milży Pánie Jezu Chryste kiedy cie
prowadzono do onego Pilatá/ tak zra-
nionego/ zbitego/ iż mieyscá całego niebyło
ná ciebie twoim náyswíetšym/ ktore by nie-
było zranione. X zdziwił się Pilat onemu
o krucíenštwu/ ktore nád toba czynili oni o-
krutni károwie/ y wskázal cie im w očné/ aby
miele iákíe vlitowáníe nád toba: bo widział
twoie niewinnošć/ á oni wołali vřrzyžuy go/
vřrzyžuy go. O przez tenielitošć/ ktora mie-
li nád toba oni okrutni ludžie/dayżemi to o-
moy nayo milży Pánie/ ábym to moglá u siebie
vražžć y rozebráć w sercu swoím/ jes ty dla
mnie tak wiele vćierpiáł/ y tak wiele trwie wy-
láł/ ážebym to z wielkím naboženštwem oplá-
káł/ á ižby te náyswíetšé rány twoie byly
lečárštwem zraníoney dušé moyey: vřdrowže ja
ty sam Pánie Jezu Chryste/ lečarzu nieprze-
branych lást/ á ozdobia wšyťciemi záslugámi
y cnotámi twoími/ Amen.

Záym mowić káćierz, y Zdrówę Márya.

D:



DROGA TRZYNASTA.

Trzynasta Droga twoja była / o moy nayo-
milby Panie Jezu Chryste / kiedyś będ
do onego sadu przed onego złośliwego
Pilate / przed którymś stał niewinny Ba-
ranku Panie Jezu Chryste / z wielką poło-
rą y cierpliwością / oczekiwając onego sro-
giego detentu / którymś był skazany na śmierć
okrutną krzyżową. O moy nayo milby Panie
Jezu Chryste / przez niesprawiedliwe skaza-
nie / którymś był potępiony na okrutną śmierć
krzyżową / nie skazuje mnie na śmierć potę-
pienia wiecznego / którym ja sprawiedliwie prze-
chodzę / moimi zasługami: ale mnie też policzyć
w liczbe wybranych twoich / gdziebym cie
chwałił y błogosławił wespół z wybra-
nymi twoimi / Amen.

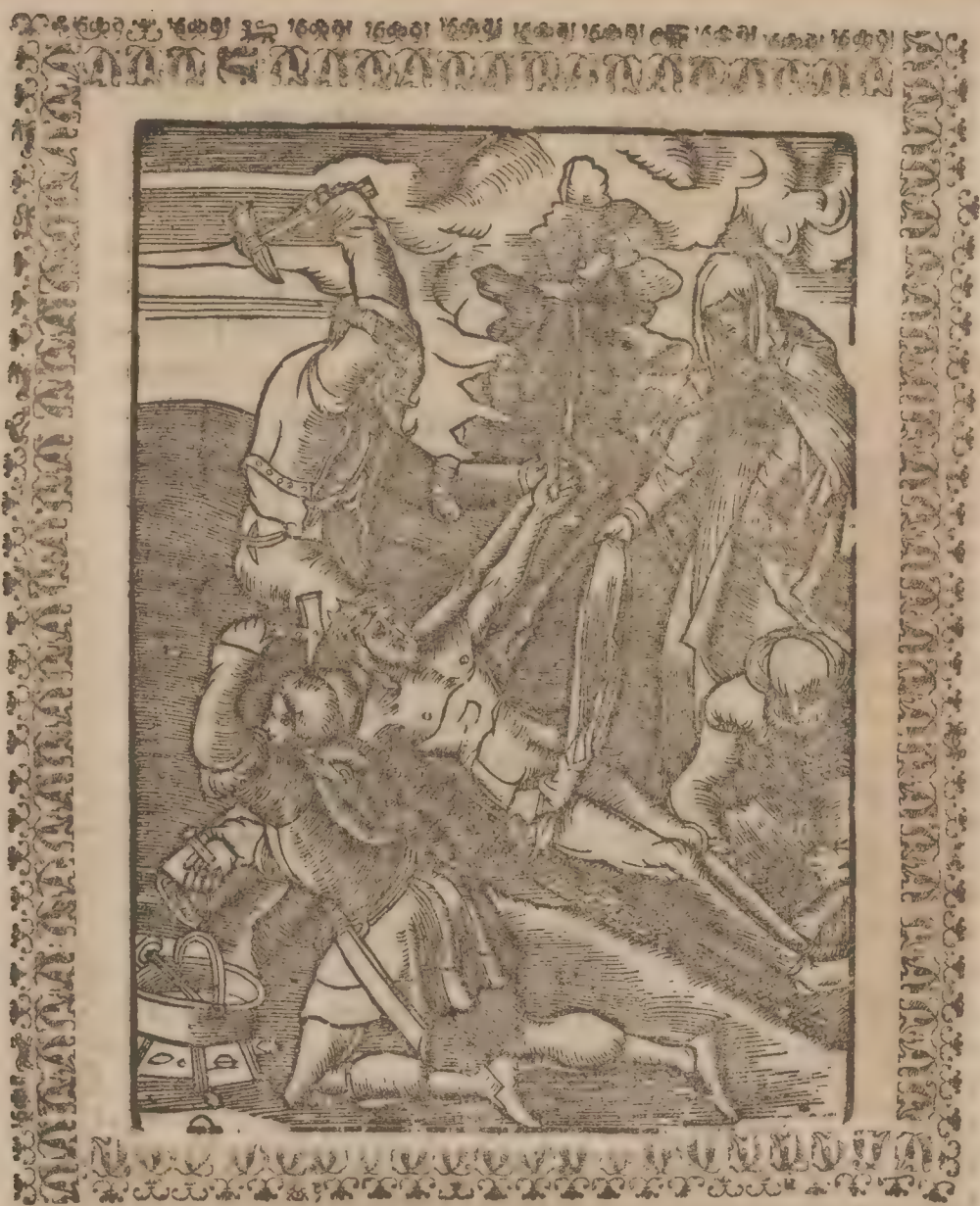
Zatym mówić Pácierz y Zdrowę Márya.



DROGA CZTERNASTA.

Czternasta drogá twoiá byla/ o moy nays-
milszy Pánie Jesu Chryste! kiedyś bedł
z onym okrutnym Krzyżem/ který oni
złostíwi kátowie ná tvoie nayswíetše ramio-
na wlożyli/ ktere były tak zbite y tak zranio-
ne/ dla czego wstawála wšytká moc człowie-
czeństwa twego/ pod kterým zestroć y pa-
dles ná oblicze swoie nayswíetše/ bedac tak
bárdzo zraniony/ iz wšytkie síly człowieczeń-
stwa twego pod nim wstawály. Oto ja tež
vpadam ná oblicze swoie przed oblicznością
nayswíetšego mlaestatu twego. A proše
cie/ przez vpádnienie tvoie nayswíetše pod
oným stroim Krzyżem/ vchoway me vpá-
tku dušnego y cielesnego / przed oblicznością
nieprzyiaciöl moich : nie čušš nieprzyiaciela
mego głównego kátána/ wyrwij me z mo-
cy á pašzełi iego/ Amen.

Záým mowíc Pacierz, y Zdrómę Márya.



DROGA PIĘTNASTA.

Piętnasta droga twoja była/ o mój najmil-
 szy Panie Jezu Chryste/ kiedyś będeś do o-
 nego Krzyża / y chciałeś dobrowolnie po-
 łożyć się na Krzyż/ ale oni nie mierni kątowie/
 wielkim cie gwałtem porwali/ y na Krzyżu po-
 rzucili: naprzód ręce/ potym nogi okrutnie przy-
 bili/ y wszystkie stawy y żyły w tobie porwali/
 tak iż każdy staw/ w twej najsłodszej miłości
 mógłbydż policzony. podnieśli cie potym z Krzy-
 żem/ upuścili cie potym na ziemię/ gdzieś wpadł
 wielkim gwałtem z onym strogiem a okrutnym
 Krzyżem. O mój najmilszy dobrodzieju/ tam się
 prawie odnowiły wszystkie bolesci oney rany/
 wszystkie znowu się otworzyły/ z których Krew
 okrutnie płynęła. Oto ja też upadam przed
 oblicznością Majeści twojej świętej/ dzie-
 łując za tak wielką łaskę y okrutną mekę: a
 proszę cie/ abys mnie wchorwał wpadcu duchowego
 y cielesnego przed oblicznością nieprzyjaciół
 moich: niechay ta najsłodsza meka twoja ba-
 dzie zażyciem y obronieniem moim prze-
 ciwko nieprzyjaciółom dużej y ciała mego/ A.

Zatym mówić Paćierz, y Zdrowę Marya.



ROSPAMIĘTYWANIE

Onych boleści, które miał Zbawiciel
nasz na Krzyżu.

O moy najmilży Panie Jezu Chryste / ro-
spamiętywając sobie one okrutną mękę /
ktorąś dla mnie cierpiał na Krzyżu / mu-
że się zadziwować tak wielkiej twojej dobro-
ci / a obżalować okrutną złość moją. Abowiem
ja będąc tym niedziwnym światem zabawioną /
rozkosiami jego zawiedzioną / zaniechywałam
tobie służyć / a tyś mnie nie zabrał w wsty-
dliwego stworzenia twego / w onych strasliwych
mękach : abowiem ono słowo twoje najświętsze /
któreś na Krzyżu wymówił / najpierw za krzy-
żowników swoje / modląc się do Boga Ojca swe-
go mówiąc : Ojcie młody odpuść im / boć nie-
wiedzą co czynią / znaczą nam wielką dobroć
twoją / iż ty każdemu chcesz okazać miłosier-
dzie swoje / gdzieby się jedno do ciebie nawro-
ciło. O moy najmilży Panie / rąż że to sam we-
mnie sprawił / abym przeciwko tobie już wię-
cej nie grzeszyła / abym cię przez grzechy moje
z tymi niewiernymi żydy nie krzyżowała / ale je-
bym się w tobie Zbawiciela mojego kochała.

Wtore słowo twoie było / o moy nąymilſy
Panie / ktoreś rzekł do onego łotrą / ktory z to-
ba wiſiał na Krzyżu. Dzisiaj zemna będzieſ
w Ránu. O moy nąmilſy Panie / uczyni teſz tá-
ka laſtkę zemna / času godziny śmierci moiey :
uczyni mie teſz tak ſzeſliwa / aby teſz głos tá-
kory twoy zabrzmiął w rſách moich : abym
umierała z taką wiara y nadzieia o miłosier-
dziu twoim / iż by ſie niwczym czart / moy głos
wny nieprzyiáciel / nie wcieſzył ze mnie.

Trzecie słowo twoie było / o moy nąymilſy
Panie / kiedyś rzekł do Mátki twey Naſwieto-
ſey: Oto Syn twoy. A Janowi. Oto Má-
tka twoia. Beś wiedział iáko Bog / ieſz ſerce
wielka záteſcia ogárnione. O moy nąmilſy
Panie / miłosierceayze mie ná tym niedznym
ſwiecie / żebyś mie kiedy miał zopieki ſwey o-
puścić: ale za przyczyna teyſze naſwietſzey Má-
tki twoiey / miey zárazdy ſwoie Oycowſkie ſta-
ranie o mnie.

Czwarte słowo twoie było / o moy nąmil-
ſy Panie: Pragne. Coż tam było / o moy na-
milſy Panie / za poſilenie twoie w utrapieniu
twoim: ona frogá zołć zoctem zmięſzana / kto-
ra to:

ra tobie nagotował: niewierni kácowie do wst
twoich naswietlonych / z ktorych nie pochodzilo
nie jedno wieczna prawda a zbawienne słowa.
O moy namilby Pánie / iákożem sie i tu vko-
chala w rozlicznosci rozmaitych potraw / a rys
dla mnie pil tak sroga zosc na Krzyżu. Orazze
mie / o moy namilby Pánie vchowac tego spro-
snego grzechu obzarstwa: a day mi to / abym
tu wiecely nie pragnela jedno ciebie / a slowem
twoim naswietlym niechay bedzie obzywiona
duza moia.

Piate slowo twoie bylo / o moy náymlby
Pánie / kiedyś ráczył zawolat náyswietlym
glosom swym na Krzyżu: Boze moy / Boze moy /
czemuś mie opuścić. O Boze moy / y Stworzy-
cielu moy / przez tę sroga boleść / ktora na ten
czas bylo wdrezone naswietle czlowiecz-
stwo twoie na Krzyżu / nie ráczyś mie też opu-
ścić nędznego stworzenia twego we wšyt-
kich smutkach y doległościach moich

Szoste slowo twoie bylo / o moy namilby
Pánie / Spełnilo się. Wiem moy náymlby
Pánie / iż się już wšytko wypełnilo / co nam
był twoy namilby Ociec obiecał przez Proroki
świeci

świete / iżes ty miał tań ucierpieć za grzechy
naše / niechayże też o moy najmilży Panie / wy-
prania sie nam one obierńice twoie / iakoś powie-
dziec raczył. Kto wierzy w mnie / będzie miał
żywot wieczny. A iż ja ciebie wyznawam /
iżes ty iest Bog moy / y Stworzyciel moy / nie
przyj sie też mnie o moy najmilży Panie / przed
Oycem twoim niebieskim / ani racz wymazo-
wać jmiem a mego z ksiąg żywota wiecznego:
przez tań wiele boleści krótes dla mnie cier-
piać na Krzyżu.

Siedme słowo twoie było / o moy nay-
milży Panie Boże Oycze / w rece twoie polecam
duše moie: Dajże mi to moy najmilży Panie /
abyś to mogła wolnie wymowić / czasu godzi-
ny śmierci moiey. Alus iuż raczył umrzeć za
mnie / y za wśytek rodzaj ludzki: za co ja tobie
dziękuję / upadając na oblicze moie. A prośe
cie / przez tań wielką łaskę / krora z boku two-
go nasza iętego wypłynęła ku pociesze y ozdó-
bie Kościoła twego świętego / y zbawieniu
rodzaju ludzkiego: prośe cie / uczynże mię też
tak wielcey łaski twoiey uczestniczką / abym
z toba na wieki żyła / y ciebie chwaliła na wie-
ki wieków / Amen.

MODLITWA

Do Oycá, dziękuiac mu zá mękę iedy-
nego Syná iego.

Dziękuię tobie Boże Oycze mój niebieski /
WŹŹechmogacy wieczny Boże / żeś Sy-
ná swego iedynego zstąpić raczył z Stolicy
wielmożnego Máięstatu twego / ná tak okru-
tná y hantebná śmierć wydaćś raczył / zostá-
wíwszy znáti godne pámieci ná iego náyswíet-
szym ciele / w rękuy w nogách iego náyswíet-
sych / y w boku iego náyswíetszym / z ktorogo
nam nigdy nieprzestanie płynąć obfítosć nie-
przebranego miłosierdzia iego. Weyrzyjś dziś
sam ná to náysłizniejszy człowieczeństwo iego /
ná ktorym nam té znáti są otworzone. Wey-
rzyjś dziś sam ná to / á niecháy cie to przywie-
dzie do miłosierdzia. Wspomni coś ná to ná-
tożył / ábyś nas zmocy hātaná potępionego
wytrwał / zdrowie y śmierć náymilšego dziedzic-
á twego / ktorý tobie stał się posługny aż do
śmierci. A dla tey miłosći / ktora maś prze-
ciwko námilšemu Synowi twemu / zmiłuy się
nad krewoścía człowieczeństwa nášego: day
nam

nam niewinność / Ktoras nam był dał po
krzcie / Ktorasmy przez grzech swoy wrócili /
y to wszystko co nam iest potrzebnego do zbaw
ienia / y do łaski twoiey świętey: daj nam
wiedności Kościoła twego świętego imię two
ie chwalić / a wszystkie kacerze / odstępnie / y
sreca ich zatwardziła raz nawrócić / A kto
rys te stazal aby opoki wydały wodę / dla ochło
dzenia ludu twego na puszcy / wywiedz też łzy
obfite z serc ludzi zatwardziałych / ku opłatanu
żłości swoich / y wszystkiego świata: aby te
plagi y karania / Kteresmy grzechami naszymi
zasłużyli / raczył od nas miłościwie oddalić /
a nad nami się zmiłować / przez miłość tegoż na
milżego Syna twego / który z toba żyje y
króluie na wieki wieków / Amen.

Modlitwa do Syna Bożego.

Dziękuję tobie oprawdziwy Synu Boga
żywego / za tak wielką łaskę / Ktoras ra
czył pokazać wszystkim rodzajom i ludzi
niemu / żeś raczył przysć w człowieczy natur
ze na ten niedzienny a mizerny świat / abyś tak
wiele ucierpił za grzechy nasze z wielką po
kora /

teraz / nożąc na sobie dobro woląc w życie u-
ciśli y niedostatek na tym niedzielnym świecie /
na koniec one okrutna y hanieba śmierć: ie-
dnak iż wiem iż ty mój namiłszy Stworzycielu
zwyś / rozważ wż / wż / i w boleści śmier-
ci / y vsiadłes na prawicy Boga Ojca two-
go: w oney chwale / Ktorey niemaż końca / do
ktorey nikt nie może wnieść / iedno przez cie /
przeto do ciebie wofamy / wierzac że nas nie
opuszcz / chociaż w oney szesliwosci Namięs-
tu swego siedziś y wierz / że nam nie iest za-
grozone miłosierdzie twoie / Ktoreś zarozdy
pokazował ludzicom vtrapiionym / tu mieżtaiac
znimi cielesnie na tym świecie / ślepe oświeca-
iac / chrone vjdraviaiac inne choroby ich du-
šne y cielskie leczac. Wyrzyś też dziś na po-
trzebeną / uciśli: Ktorech świat pelen / Ktoreś
ty na nas dopuścił / iżeśmy to grzechami na-
śmi zasłużyli / do czego nas przywiodła ska-
zona natura naša / y grzech / w Ktoremśmy
się zrodzili: wspomóż łaska twoja: poćieś ser-
cá vtrapiionych / przez Imię twoie nas wietże /
przez Ktoreś nam ociecat wżtędo otrzymać / o
co b. dzieim prosić: iśli nam Duchá two-
go

S

świe-

świątego / któregoś nam obiecał: podeprzyci sła-
żona naturę naszą / z taką doskonałością / takiej
naszą powinność Chrześcijańską uczy / który
żyjeś y królui eś / Amen.

MODLITWA

Do Świętego Ducha

Dziękuję tobie o najmiłosierdniejszy duch
ludzkich Poćieścicielu / Duchu święty /
Boże prawdziwy / Ojcu y Synowi we-
wszystkim równy / od obudwu niewymownym
obyczajem pochodzący / żeś mnie przez łaskę swą
najsławięcia oświecił / żeś się w świętey wie-
rze Chrześcijańskiej wrodziwszy / do tego czasu
jestem w niej przez łaskę twoją zachowany.
Proszę cię o prawdziwy Boże / raczże zapalić
serce moje ogniem miłości twojej / ku rozimno-
żeniu tych cnot / które z osobliwej łaski y o-
świecenia twego pochodzą: wzmierzay w ser-
cu moim wiarę gruntowną a nieodmienną /
tektoraś na mocney opiece Kościoła twego
wgruntowawszy / założył: Daj nadzieję aby-
śmy niewatpili y nie rozpaczał o tym / coś wie-
rzającym w cie obiecał: Daj czystość niepokal-

lánego serca y ciała náš go / gdyz sie ty sam
 w tym kochaś / á w sercach czystych a niepoká-
 lanych przemiesztiráš: Day serce pokorne / z
 takim vnizentem przed światym Máiestatem
 twóim / żeby sie we mnie nieznalazł ten spro-
 sny grzech / Pychá / ktora sie ty brzydzisz: day
 cierpliwosć do znóśenia smutków y dolegliwo-
 ści nášych / ktore nam sa lekarstwem na ozy-
 bzenie grzechow / y powodem do wielkiego v-
 ciekánia sie do ciebie: Day mestwo / zá twoia
 pomocá / do vwarowania tego wšytkiego /
 czym sie ty brzydzisz / gdyz samá / oprocz łaski
 á wspomóżenia twego / zastáwić sie temu nie
 moze: Przeto prosz cie / ábys mie ty sam rza-
 dził / vmocnił / przez oświecenie łaski twoiey /
 żeby we mnie nie nieznalazł moy głowny nie-
 przyjaciel Satán / czym by sie miał vciekć ze
 mnie: comi ráz dać z łaski twoiey náświetš y /
 ktory z Oycem y z Synem iego żyieš y krolu-
 ieš ná wieki wieków / Amen.

M O D L I T W A

W długich chorobách y frásunkách.

Dłóadź: moy Pánie chceš mie zapomnieć /
 á nie wysłuchaš w žalósći vtrápión-go

F n

stworzenia twego: Przez tak długi czas wo-
łam do ciebie / a tyś odwrócił twarz swoją o-
demnie / przepuściłeś na mnie boleści / a mało
kiedy czynisz mi wolną od nich. Naucz mnie
David / abym nie miała nadzieje w człowieku
tylko w Bogu / przeto jedno w tobie nadzie-
je pokładała / a do ciebie tylko wołałam o ra-
tunek w tak gwałtownej potrzebie mojej / a
miało pociechy słysz y dopuszczasz na mnie / eo
mie smęci y trapi / w których ciężkościach
prawie wstawa dusza moja. Przeto Panie
przyrzyj oczyma miłosierdzia twego na mnie
utrąpieną / daj mi czerstwą kłósti y miłosier-
dzia swego / które padają z stołu tych którzy
obfitych pociech na duszach swych od ciebie są
napelnieni / y rozstąpieli się jako kwiątki nad
zdolami wód ciekących / y obtoczyłeś je mu-
rem moźnego ramienia swego / iż się ich żadna
rzecz szkodliwa dotykać nie może / o których mo-
wi David w Psal: iż po górach y bazyli-
kach chodzić beda / a nie beda im szkodzić: y An-
iołom swym rozkazuje / aby je na rekach swych
nosili: aby okłamiem nie obrządzili nogi swojej /
a domowi ich nie przybliży się szkodzenie: a znie-
mi je.

mi iestem w ucisku / wyrwa á uwielbie ie / dlu-
gościa dni nápełnie / y utáže im zbáwienie mo-
je. ábowiem imie moje poználi / y wołali do
mnie w ucisku / á ja ie wyslucham. Oto ja ie
dná nedznica między wiela utrapionych ná
świecie ná nedznierzą do ciebie wołam ora-
tunek y wspomnienie / w tey cięstley chorobie
moiey / grzechy mie moie odiażają od ciebie /
że mie tak długo nie wysluchywaś: wes mie
w opiekę swoię / áby siemnie niedotknął grzech /
ani żadna zmaza. Oto leże nad ona sadzawo-
ka Syloe / niemám krobey mie podwiodł / v-
przedzaia mie inśi do ciebie / biorąc od ciebie
poćucho y vzdrowienie / á ja przecie leże w bo-
leściach / oblewając łzami pościel moie / przydź
że tuż sam / omoy náymilży odkupicielu / kto-
rys ná ten świat był nam dla tego zslány /
ábyś odpużzał grzechy / utrapione z frasunku
wybawiał / chłome y ślepe uzdráwiał: vczyni-
że tej raka łaske ze mna / podayże mi miłosći.
wa raka swoię / a nie wzgardzay mnie w mil-
kich smetkach y chorobach do ciebie wołają-
cey: boć iedno tylko łzy są pokármem moim.
Smiluyże sie moy náymilży Panie / á weyjrzy
w te

w te żałosne Łaty domu mego / w których nie
słychać iedno płacz a stękanie ludzi utrąpio-
nych: oddalże ty sam od niego te pomste kará-
nia swego: obroc dziś swoje Boskie oblicze do
mnie przez zasługę niewinney meki twoiey / y
onego nayswieższego Imienia twego Jezus /
przez ktores nam v siebie rostkazał prosić wży-
tkiego: y przez zasługę Dziewice Panny
Maryey / Matki twoiey błogostawio-
ney / y wżytlich Świętych /
Amen.

Piosnka w utrapieniu y Frąsunkách.

A Czem tak nieszczęśliwa, nie trącę nadzieie
W tobie moy wieczny Boże: acz mi się tak dzieie
Opak wszystko na świecie, a nic pocieszniego
Nie wćieszy mnie smętney, czasu nieszczędnego.

A lez mi iuz niestawa abym opłakała
Utrąpiony ten moy wiek, tylkom pokładała
W tobie samym nadzieię, iż z twego przyzrzenia
Cierpię to. od ciebie też szukam pocieszenia.

A wiem, że na to patrzy święte oko twoie,
Iakie to są żałosne, Boże moy daj moie,
Wierzę że się vżalisz mnie stworzenia twego,
A dasz mi przed me oczy, co pociesznieyżego.

Przy-

Przybadźcie mi na pomoc, Boże dobrotliwy,
Usłysz moje wołanie y głos żalobliwy
W moiej ciężkiej chorobie, y w takiej żalości,
Boć iuż oto smutny duch suszy moje kości.

Potrąwy me gorzkie łzy, sen rzadko bez trwogi:
A ja inżey niemając, oprócz ciebie drogi,
Panie, tobie samemu daję w ręce twoie
Nieszczęście, frasunek, utrapienia moje.

—SSS— —SSS— —SSS— —SSS— —SSS— —SSS— —SSS—

MODLITWY

S. Brygidy o Męce Páńskiej, ku zbawien-
ney duszy Chrześciáńskiej pociesze,
godne mówienia.

O Pánie Jezu Chryste / wieczna słodko-
ści ciebie miłuiących / radości y pociecho
wszelkie pociechy przechodzaca / Zbawicielu y
miłośniku w bytych grzesznych pokutuiących /
ktoryś sie dał słyheć / że to roskoś twoia jest /
mieścić z synami ludzkiemi / ktoryś sie stał czło-
wiekiem ostatecznego wieku: Róż wspomnieć
na ono meki twoiey w bytych doskonałe wwa-
żenie / y na wnetrzna żalość / ktoraś od pocza-
tku poczęcia twego / w naszym człowieczeństwie
wciel-

vecierpiat: na ten czas zwołasz / gdy sie przy-
blizala; bawienna smierc twoia / ktoras od wie-
kow w Boskim sercu twym przezytal y z rza-
dyt. Racz tez wspomniec o Panie Jezu / y na
on smutek / ktory dusze twoie nayswiatsza (z
woley twej) ogarnal / iako o tym wlasne two
wyznanie swiadczy / tiedys rzekl: Smutna
jest dusza moja / az do smierci / y tiedys na o-
stateczney wieczyzy Wzrostom twym ciato y
krew swoja rozdawal / a naprzod nogi ich znie-
wyslawiona pechera wmykal / y potem m le te
wcielal / bliska miła tara opowiadzial.
Racz wspomniec y na wielka boiazn / ktoras
przed smiercia Krzyzowca raczyt dobrowolnie
na sie przyiac dla mnie. Wspomni y na boleści /
ktoras miał / gdys na gerze Olivney uzyteć
modlitwe czyniac / ktawym sie potem cblal /
gdys od ognia targu niasnego byl wydany
od wybranego ludu twoiego poimany / od fa-
szywych swiadców oskarzony / od czterech le-
dziejow niesprawiedliwie sadzony / w wybranym
mieście twoim Hieruzalem / w dzien Wielko-
nocny / czasu kwinacey młodości ciata twego;
tiedys tez nieninie na smierc byl osadzony /
katom

katom często podawany / Barpány / pchany / ze-
plwany / zwiślnych Bat / zwlozony / wcu-
dze odzienie oblezony : także gdy obliże y oczy
twie zakrywano / gdy cie polizkowano / na-
go v stupa wiazano / okrutnie biczowano / cier-
niem koronowano / trzcina w głowę głebiej
korone wbijano. Różce o najsłodzy Panie
Jezu Chryste / prośże cie przez wspomnianie te-
go wdreczenia / y boleści twoiej / ktoras przed
śmiercią Krzyżowa wcierniał / opatrzyc mie
prawdziwa skrucha serdeczna : day mi też przed
śmiercią moia grzechow wyznanie Bzere / do-
sypc uzynienie za grzechy przyszoyne / a na ko-
niec wżytelich nieprawości moich odpuszczenie /
Amen.

Badz pozdrowony najsłodzy Panie Jezu
Chryste, a zmiłuy się naden na grzesznym, Amen

Oycze nasz, Złowas Marya, Ec.

Tak się wżytelie Modlitwy zamykac máia.

MODLITWA Wtóra.

O Panie Jezu Chryste prawdziwa wol-
ności Anielita / y raju roskos / wspo-
mni na strach y na lefanie / ktoras podiat / gdy
cie wżyscy nieprzyiaciele twoi / takto la i na
ofru

okrutniejszy zrogumi y zakrawanieniami cę y
má obstarpi y gdy cie tãrgali / pożytkowali /
gdy cie traćali / deptali / y innemi nieflycha-
nemi mekami y utrãpieniem bez wśelkiego mi-
łosierdzia dręzyli. Proś cie przez one stromo-
tne słowa / przez okrutne bicia / y nadewży-
tko / nayokrutniejszy meki / ktorými wśyscy
twoi nieprzyjaciële nad tobã sie pastwili / je-
bys mie raczył wybawić od wśelkich nie-
przyjaciôł moich widomych y niewidomych :
a day mi naleść pod cieniem skrzydeł twoich /
obronę zbawienia wiecznego / Amen.

Badz pozdrowiony, nayśłodszy łanie

Ojcie nasz, Zdrowaś Marya.

MODLIWA Trzeciã.

O Panie Jezu Chryste / stworzycielu swiã-
ta / y naprawicielu rodzaju ludzkiego /
ktoremu żadna rzecz pewnego kresu nie moze
zamierzyć / ktory niebo y ziemię w garsci za-
wieraś : racz wspomnić nã niezmierna boleść
ktoraś uciérpiãł / gdy okrutni kãtowie bogo-
slãwiene ręce twoie / naprzod do Krzyża przy-
bili / a potem kiedy swiete nogi twoie przy-
bić mieli / a niesłuzyla ich woli dlugość y be-
rokość

rokość wzrostu twego / boleść ku boleści przy-
dali twoim ranom / gdy cie okrutnie powro-
zami rościagneli / według długości y szeroko-
ści krzyża twego: tak iż się zmieysca rużyły
wszystkie stawy subtelnego ciała twego. Pro-
szę cie Panie Jezu Chryste / przez wspomina-
nie tej bardzo ciężkiej boleści twej / ktorąś
miał na krzyżu / abyś mi rázył dąć botążń
y miłość święta majestatu twego / y bliżnie-
go mego. Amen.

Badz pozdrowi ny najsłodczy Panie

Oycze nasz, Zdrowaś Marya.

MODLITWA Czwarta

O Panie Jezu Chryste / Królu wieczny /
niebieski lekarzu narodu ludzkiego / raz
wspomnieć na zemdlenie y zbolenie twoje / kto-
reś na wysokim krzyżu świętego drzewie podnie-
siony cierpiał na wszystkich skatowany ze-
ściach ciała twego / z ktorych żadna cała nie
była / tak iż żadna boleść nie należiona jest
równa twej boleści: abowiem od podęży /
aż do ciemienia / abo wierzchu głowy / nie by-
ło w tobie członka żadnego zdrowego: a Ty
przećie na ten czas zapomniawszy wszystkich

G 2

bolow

bolow twych / modliles sie miłosć wie za nie-
przyjaciele twoie do Boga Oycá mówiac:
Oycze odpusć im / boć nie wiedza co czynia.
Proszę cie przez one dziwna łaskawość y mi-
łosierdzie twoie / y przez to terazniejszy wzná-
wianie tych boleści twoich / róbź mi to dąć /
náyłaskawšy Pánie Jezu Chryste / aby tá pá-
miątka gorzkicy Mełi twoiey (z pokuta przy-
stojna złazona) była zupełnym grzechow
moich odpuśczeniem / wšytkich przeciwności
oddaleniem / y tak duſe iáko y ciała mego
przeciwko diabelskim náśadom y pokuſom po-
tężnym obronieniem / Amen.

Radź poźdro wion / ná słodszy Pánie Jezu

Oycze náš. Zdrówś Máryá,

MOŁITWA Piąta

O Pánie Jezu Chryste / zwierćiadło ias-
ności wieczney / przedwieczna mądro-
ści náywyższego Boga Oycá / wspomni na o-
no uzálenie twcie / ktoréś miał w Boskim ser-
cu twoim / gdyś w zwierćiedle náyświeższego
maiestátu twego przejrzał naznaczenie do ży-
wota wiecznego / wybranych twoich / ktorzy mieli
bydź zbawieni przez jásługi mełi twoiey. á z dru-
giey stro-

gicy strony wzgardzenie zlych / ktorzy mieli
bydz dla niewdzieczności potępieni. Wspomni y
ná wielkosc niepoietu zmiłowania twoego /
ktorymes sie nád nami o śmierć przypła-
wieniami / y w respác przywiedzionemi grze-
snkami wzruszył / y ná ono miłosierdzie /
ktoreś Lterowi ná Krzyżu pokazał mowiac:
Dzisiaj zemna bédziesz w Raiu. Proszę cie
o dobrotlivy Pánie Jezu Chryste) Boze moy /
Stworzycielu y Odłupicielu moy / abyś rá-
czył także zemna miłosciwie sie obeyść w go-
dzinie śmierci mojej / Amen.

Ba dź pozdrowiony náy łodszy Pánie.

Oycze náš. Zdrowás Maryá.

M O D L I T W A Szesta,

O Pánie Jezu Chryste / Krolu dżiwnie
przyiemny y uciekny / wspámietáy ná
one zálość / ktoreś vcierpiál / gdyś ná Krzy-
żu nágo y sromotnie wisiál: á iz tam wbiłscy
niemal przpiaciele y znaiomi twoi przeciwto
tobie) stanęli / nie miałeś żadnego vcieżenia /
iedno z łamey námilżey Mátki twoiej Panny
Máryi / przy łonaniu twoim wiernie stojac y /
ktoreś ty Dżniowi twemu Janowi poleciał /
mowiac

inowiac: oto Matka twoja: a do Matki
tak przemowil: niewiasto / oto syn twoy.
Proszę cie namilosiernieyszy Panie Jezu Chry-
ste / przez miez boleści ktory na ten czas prze-
niknal jey duze / y przez twoie swiete zmi-
owanie / ktoreś miał nad miley Matki twoiey
żałością / a rącz mi łaskę twoie pokazac / pora-
tować mie w każdych smutkach y przeciwno-
ściach moich / tak cielesnych iako y duchnych:
a rącz mie obestac pociezeniem w każdy czas
utrąpienia mego / Amen.

Badz pozdrowiony najslodszy Panie.

Oycze nasz, Zdrowas Marya.

MODLITWA Siódma.

O Panie Jezu Chryste / korono weselosci/
skarbie szczelivosti / zrodlo nieprzebra-
nego milosierdzia / ktory na Krzyzu wiszac /
moxiles zuprzejmey milosci: Pragne / to jest
zbawienia narodu ludzkiego: Raz prosimy
cie mily Panie zapalic wola nasze / tu wciel-
lim cnutom doskonalszym / a pragnienie ciele-
sney pozadliwosci / y zamislowanie swietlich
marności / rącz w nas vs. mierzyć y zagasic /
Amen.

Badz

Bądź pozdrowiony najsłodzy Panie.

Oycze nasz, Zdrowaś Marya.

MODLITWA Osna.

O Panie Jezu Chryste / prawdziwa wier-
nych twoich światłości / słodkości ser-
deczna / y wdzięczności niezmierną duży ludz-
kich / prośże cie przez gorzkość tego napoju /
zmirha y zjółcia zmiekanego (ktoregoś na
gerze trupich głów w Wielki Piątek / y samym
katom pśluśny bedac / sfożował) rącz nam
nedznych grzeźnikom dać godne używanie ci-
ła y krowie twoiey zawždy / a zwołajż czaśu
śmierci naszej : abyśmy ie przysili na uleczenie
y ucieśnienie duży naszych / Amen.

Bądź pozdrowiony náy łodczy Panie.

Oycze nasz, Zdrowaś Marya.

MODLITWA Dziewiatá.

O Panie Jezu Chryste / mocy krolewska /
rośkośne wesele myśli naszej / rącz wspo-
mniec na wdreczenie y boleść / ktoras ćierpiat /
kiedys y dla gotzkości śmierci / y dla natrza-
śania ży dowstkiego / z wielkim głosem zanętał :
mowiac : Eli, Eli, lamalabacchanis : to jest /
Boże

Boże moy / Boże moy / czemuś mnie opuścił ?
Przez to wdrgenie y boleść twoie / prośe cie
pokornie łaskawy Jezu / abyś mię w onych
wciśnięciach / które mnie przy konaniu moim oga-
na / nie rączył opuścić / o Pánie Boże moy /
Amen.

Badz pozdrowiony najsłodszy Pánie

Oycze nasz, Zdrowaś Marya.

MODLITWA Dziesiąta.

O Pánie Jezu Chryste / Alpha y Ome-
ga / to iest poczatek y dokonczenie / racz
wspomnieć na to / że od wierzchu głowy aż
do stopy nog twoich / rączyłeś się w głębokość
mał twoich zanurzyć: racz przez Berokość /
dlugosć / wielkość / y rozliczność ran twoich /
nauczyć mnie człowieka w grzechach bardzo po-
grajonego / zachować z uprzejmą miłości /
Beroko rościagnione przykazywanie twoie / Amen.

Badz pozdrowiony najsłodszy Pánie.

Oycze nasz, Zdrowaś Marya.

MODLITWA Jedenasta.

O Pánie Jezu Chryste / nárwyższa dobro-
ci / wieczne błogosławieństwo Świe-
tych twoich.

tych twoich / Berokości niezmierná niewyczer-
panego miłosierdzia : prośe cie przez gło-
bość ran twoich / które przetrąciły ciało świe-
te twoie / y prześły prawie aż do spiętu kości
twoich / y skrytości wnetrżności twoich / abyś
mnie / w złościach ponurzonego głowicka ra-
czył podźwignąć. Racz mie też zakryć w prze-
biciu ran twoich od oblicza gniewu twego /
aż opłonie zapalczliwość twoia / Amen.

Badź pozdrowiany, najśłodczy Panie.

Oczye nasz. Zdrwaś Marya.

MODLITWA Dwunasta.

O Panie Jezu Chryste / zwierciadło swia-
tości / znaku iedności / zwiastu ducho-
wney miłości / wspomnij ná niezliczone rany
twoie / ktoremis od wierzchu głowy y ciemię-
nia twego / aż do nayniższej części y podezwy
nog twoich był zraniony / y od bezbożnych ży-
dow skatowany / ynayświetşa krwia twoia
zfarbowány / która wielkość y rozmaitość
bolesci twoich / w Panieńskim cieie twoim
podiales dla nas. Rcożes ieżze dobroclimwy
Jezu Chryste / wiecey miał czynić / czego byś
nie vzynił? Racz je prośe cie napisać wby-

skie rany twoie w sercu moim naydrozżę
Krwia twoja / abym w nich czytał sobie bo-
leść y miłość twoją / iż by pamiątka tych to-
ran nigdy z serca mego nie wypłynęła / ale ta-
czy y żalowanie meki twojej / we mnie się na-
kazy dzień odnawiało / y twojej mi też mi-
łości przybывало / tak dlużo / aż przyjde do-
ciebie pożądane go starbu / y wszelkie dostatki /
y wszelkie pociechy w sobie zawierającego /
Amen.

Badź pozdrowiony najsłodszy Panie

Oycze nasz, Zdrowaś Marya.

MODLITWA Trzynasta.

O Panie Jezu Chryste i Tyś namocniejszy
by / Królu nieśmiertelny y niezwyćiejo-
ny : wspominać na wdzięczenie y na boleść kro-
wąś cierpiać / gdy wszystkie siły serca y ciała
twego prawie do bezarku wstały / a ty sklo-
niwszy głowę rzekłes : Wypełniło się. Proś-
cie przez ono utrapienie y ból twój / znisz-
czy się nademną przy rozstaniu moim z tym swia-
tem / kiedy dusza moja będzie smutkiem strwo-
żona / y boleścią ściśniona / Amen.

Badź

Badź pozdrowiony najsłodszy Panie.

Oycze nasz, Zdrowaś *Márya*!

MODLITWA Czternasta.

O Panie Jezu Chryście / iednorodny Sy-
nu náywyższego Boga Oycy / iásno-
ści y wyráżony obrázie istności iego: wspo-
mnia ná pracowite polecenie / ktorymś Oycu
dużę twoię oddał / mówiac: Oycze / wręce
twoię polecam ducha mego. A sam na ten
čas wiśac w cieie środze pokatowanym /
z sercem boleścia stárganym / dla nášego zbá-
wienia ráczyłeś dużę swą z wielkim ále cudo-
wnym wolaniem wypuścić / nam wnetrzno-
ści miłosierdzia twego byroko otworzywszy.
Prośe cie o namocniejszy Krolu Świętych
twoich / ráczje mi przyczynić męstwá do sprze-
ciwiania sie potężnie diáblu / świátu / ciáslu /
y krwi: ábym świátu vmarł / á tobie same-
mu żył. Rácz też w ostateczną godzinę śmier-
ci moiey przyiać wracáiącego sie do ciebie du-
chá mego / teraz tu ná wygnaniu mieřkaiące-
go y pielgrzymuiącego: Amen.

Badź pozdrowiony najsłodszy Panie Jezu

Oycze nasz, Zdrowaś *Márya*,

MODLITWA Piętnasta

O Pánie Jezu Chryście / prawdziwe y roz-
 trzewione winne drzewo / wspomnij ná
 ono bárdzo obfite wytoczenie Krwie twoiey /
 ktoreś ty zciála twego / iáko z grona prása
 wyciśnionego / bez miary práwie wylał / gdyś
 ná świętym Krzyżu sam práse wyciskał / á z
 przebićiem bótu twego wloznia álbo kopia
 żołnierska / ták raczyłeś krew z wodą wylać
 dla nas / że ieý najmniejšá kropla w tobie nie
 została. Tám ná ten czas iáko wiazanka mir-
 rhy wiśiałaś wysoko zawiešony / á subtelniu-
 chne one ciáło twoie zniŹzało / y przyrodzoná
 wilgotność wnetržności twoich uschła / á spił-
 kości twoich wwiadł. ProŹe cię przez nay-
 droŹšá mećć twojá / przez wylanie naydroŹ-
 Źey krwi twoiey / o naymilšy Pánie Jezu
 Chryście / racz serce moje zranić / aby plácz za
 grzechy moje był dziennym y nocnym chlebem.
 Raczże mié też słońcie zupełnie ku tobie / ábyś
 ty w sercu moim mieŹtał wiekuiście / á postę-
 pki y sptáwy moje tobie wdzieczne y przyie-
 mne były : koniec zaście żywota moiego / ták
 chwalebny mnie podźał / ábym po słońaniu
 mogł

mogł na wieki wieki zabawić się usta-
wiona chwala twoja y z świętymi twoimi /
Amen.

Badź pozdrowiony náyśłodźzy Pánie Iezu
Chryście, a zmiłuy się nádemną grzesznym, Amen.

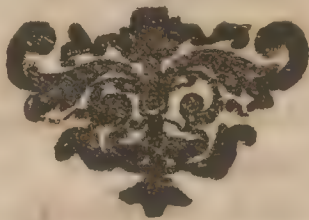
Oycze náš, Zdrowaś Maryá, Gc.

Antyphona.

BEdac Jezus w konaniu dłużey się modlił:
y stał się pot iego iako krople płynące ná
ciemie. Kyrie eleyson / Chryście eleyson /
Kyrie eleyson.

Oycze náš, Zdrowaś Maryá.

Bowiem ty oświecaś światłość moie
Pánte Boże moy / oświeć ciemności moie /
Amen.



LITA.

LITANIA.

Zyciá y Męki Chrystusa Páná,

z Písmá Świętego

ZEBRANA.

Kiry eleyson, Chryste eleyson, Kirye eleyson,
Chryste i slyś nas, Chryste wysłuchaj nas.
Oycze z Niebá Boże, Zmiłuy się nád námi,
Synu Odkupicielu świata Boże, Zmiłuy się
Duchu S Boże, Zmiłuy się nád námi.
S. Trojco iedyny Boże, Zmiłuy się nád námi
JEZU od wszyjstch národow poza-
dány.

JEZU rá świat od Oyca posłány,

JEZU z Ducha S poczęty,

JEZU słowo, w ciało przemieniony,

JEZU postać służebniczą się biorący,

JEZU w żywoćie Mátki, Iana nawiedza-
jący y rozweselaący.

JEZU z Márycy Panny národzony,

JEZU w pieluszki uwiniony,

JEZU w żłobie położony,

Zmiłuy się nád námi.
Agg. 2.
Gal. 4.
Lucæ 1.
Ioan. 1.
Philip. 2.
Lucæ 1.
Lucæ 2.
Ibid.
Ibid.
JEZU

Iezu piersiami Paryżskimi karnio-
ny.

Iezu Pasterzom wżłotie pokazany,

Iezu obrzezania prawo dobrowolnie
przyimujący,

Iezu od Krolow wczczony,

Iezu w Kościele ofiarowany,

Iezu na rękach sprawiedliwego Sy-
meona piaślowany,

Iezu do Egiptu zán esiony,

Iezu od Heroda na zabicie szukany,

Iezu w Nazarecie wychowany,

Iezu w Kościele między Doktorami
znaleziony,

Iezu Rodzicom posłuszny,

Iezu od Jana ochrzczoney.

Iezu na puszczy kuszony,

Iezu z ludźmi konwersuacy,

Iezu prostych y ubogich Uczniow
obierający,

Iezu wszystkim słabym miłośier-
nie pomagający

Iezu na gorze przed Oycami przemie-
niony,

Zmituy się nad nami. *Ibid.*

Ibid.

Ibid.

Math. 2.

Luc. 2.

Ibid.

Math. 2.

Ibid.

Ibid.

Luc. 2.

Ibid.

Math. 1.

Math. 4.

Ibid.

Ibid.

Ibid.

Ibid.

uti:

Iezu

Iezu z politowania nad Jeruzalem,
płaczący,

Iezu Krolu łaskawy do Jeruzalem,
wiedzający,

Iezu z żarliwości Chwały Domu Bo-
żego targuiących y przedaiających
wyrzucający

Iezu za rzędzieści srebrników prze-
dający,

Iezu do Umycia nog Uczniów skło-
niony,

Iezu Baranką Wielkonocnego z V-
czniamiżywający,

Iezu Ciało swoje nam za pokarm, y
Krew za napoy dający,

Iezu na modlitwie Krzyżem leżący

Iezu Krwawym potem się pocący;

Iezu od Arijosa pocieszony,

Iezu pocławaniem od Iudasza wyda-
ny,

Iezu od żołnierzy obrutnie związany

Iezu od Uczniów opuszczony,

Iezu przed Anaszem y Kaimaszem po-
stawiony.

Luc. 19.

Math. 21

Luc. 19.

Math. 29

Ioan. 13

Math. 26.

Ibid.

Ibid.

Ibid.

Ibid.

Ibid.

Ibid.

Ibid.

Ibid.

Ibid.

Ibid.

Ibid.

Ibid.

Ibid.

IEZU od żołnierza policzkowany,
IEZU od fałszywych świadków oskar-
żony,

IEZU godnym śmierci osadzony,

IEZU na twarzy wplwany,

IEZU oczy zakryte miano,

IEZU po gbie bity,

IEZU niewinnie w niewinności miano,

IEZU który bijącym y ciebie policz-
kuiącym dobrowolnie się dajesz,

IEZU od Piotra po trzykroć zaprzę-
ny,

IEZU związany Piłatowi oddany,

IEZU od Heroda wzgardzony y wy-
śmiany,

IEZU w białą szatę ubrany,

IEZU nad Barabasa wzgardniejszy,

IEZU okrutnie ubiczowany,

IEZU dla zbrodni naszych przytarty,

IEZU za trędowatego miano,

IEZU w purpurową szatę obleczoney,

IEZU cierniem wkoronowany,

IEZU trzcina za berło udarowany,

IEZU od żydów na Krzyż żądany,

I

Ibid.

Ibid.

Ibid.

Ibid.

Ibid.

Ibid.

Ibid.

Ioan. 16

Isa. 53.

Mat. 26

Mat. 27

Ibid.

Ibid.

Ibid.

Ibid.

Isa. 53.

Ibid.

Marci

15.

Mat. 27.

Ibid.

IEZU

Zarłoy się nad nami.

Zmiłny się nad nami.

Iezu na śmierć niesprawiedliwa osadzony,

Iezu woli żydowskiej oddany,

Iezu iako owieczka na zabicie prowadzony,

Iezu Krzyżu ciężarem przyciśniony,

Iezu winem z żółcia y mirrą zmieszany poiony,

Iezu nagi na Krzyż przybity,

Iezu któryś nas wkochał, y z grzechow we krwi własnej omył,

Iezu któryś gdyć była radość przełożona, podiałes krzyż, niedbając na obelgę,

Iezu któryś się sam za Ofiarę oddał Bogu na zapach w dziecności,

Iezu za niecnotę miłany,

Iezu między dwiema sotrami ukrzyżowany,

Iezu Królewskim tytułem na Krzyżu od Pilata uraczony,

Iezu za nieprzyjaciół i do Boga Oycę odłacy się,

Iezu naśmiewisko ludzkie uczyniony,

Luc. 22.

Ibid.

Isa. 33.

Ioan. 19.

Mar. 15.

Mat. 27.

Apoc. 1.

Hebr. 12.

Eph. 4.

Mar. 15.

Mat. 27.

Ioan. 19.

Luc. 23.

Psalm. 21.

Iezu

Iezu od przechodzących złorzeczo-
ny.

Iezu od żydów wysmiány,

Iezu od żołnierzy na Krzyżu nái-
grawany,

Iezu od łotra połaiany,

Iezu łotrowi pokutującemu ray obie-
cuiacy.

Iezu ktoryś Ianá Mátcę twę za Sy-
ná polecit,

Iezu opuszczonym się być od Oycá
wyznawaiacy,

Iezu pragnacy octem nápoiony,

Iezu ktoryś wszelkie písmo o sobie ná
Krzyżu spełnit,

Iezu ktoryś Duchá twego w ręce Oy-
cá iuż umierác máiacý polecit,

Iezu od Oycá według twoiey zácnó-
ści záwsze wysluchiny,

Iezu áż do śmierci Krzyżowey po-
słusznym zostaiacy,

Iezu włócznią przebity,

Iezu z ktorego boku wypłynelá krew
y woda,

Mat. 27

Ibid.

Luc. 23.

Ibid.

Ibid.

Ioan 19.

Mat. 27

Ioan. 19.

Luc. 23

Hebr. 5.

Philip. 2

Ioan. 19.

Ibid.

I E Z U

IEZU który grzechy nasze ná drzewie
zawieszony, ná cieie twoim po-
niosłeś,

IEZU ktorego ránami uzdrowieni ie-
steśmy,

IEZU przeciwná e nasze uczyniony,

IEZU z Krzyża złożony,

IEZU w prześci radło czyste uwiniony

IEZU w nowym grobie pochowany,

IEZU któryś umarł dla nieprawości
naszey, y zmártwych powstał dla
uspráwiedliwienia nášzego,

IEZU do Niebá podniesiony,

IEZU ná prawicy Oycá po'adzony,

IEZU chwála y czéa vkoronowany,

IEZU Krolu Krolow, y Pánie Pánow,

IEZU któryś nam zgotował nieysce
w Do'u Oycá twego,

IEZU posrzedniku nasz u Oycá,

IEZU Duchá Poćieszyciela Uzniom-
posyláiacy,

IEZU żywych y umártłych sádzic má-
iacy,

IEZU złych ná ogień wieczny skázac
máiacy,

1. Petr. 2

11 id.

1. Io. 2.

Mar. 15.

Math. 5.

16 id.

Rom. 9.

Akt. 1.

Pf. 109.

Psal. 8.

Apoc. 12.

Ioan. 11.

1. Ioan. 2

Akt. 2.

2. Tom.

4.

Math.

26.

Iezu

Iezu zgotowane wybranym Krole.

Stwo dać maiaacy,

Ibid.

Badz i am miłosciw. Przepuść na n Iezu.

Od wszego złego.

Wybaw nas Iezu.

Od naglej y niespodziewaney śmierci,

Wybaw nas Iezu.

Od siel szatáńskich,

Wybaw nas Iezu.

Od gniewu, nienawisci, y wszelkiej złej woli,

Wybaw nas Iezu.

Od wiekistey śmierci,

Wybaw nas Iezu

Przez tájmnice świętego wcielenia twoiego,

Wybaw nas Iezu.

Przez przyście twoie,

Wybaw nas Iezu.

Przez národzeni. twoie,

Wybaw nas Iezu.

Przez obrzezanie twoie,

Wybaw nas Iezu.

Przez włożenie náyswiętszego Imienia twoiego,

Wybaw nas Iezu.

Przez Chrześć y święty post twoy,

Wybaw:

Przez práce y czucia; twoie,

Wybaw nas Iezu.

Przez krwawy pot twoy,

Wybaw nas Iezu.

Przez policzkowanie y bicze twoie,

Wybaw:

Przez prágnienie, łez wylanie y nágość twoię,

Wybaw nas Iezu.

Przez pięć ran twoich náyswiętłzych,

Wybaw:

Przez śmierć y pogrzeb twoy,

Wybaw

Przez

Przez święte zmártwychwstanie twoie, Wybaw:
 Przez cudowne w Niebo wstąpienie, Wybaw.
 Przez zesłanie Duchá S. pocieszyciela, Wybaw.
 W dzień sądu twego, Wybaw nas Iezu.
 My grzesni, Wybaw nas Iezu.
 Abyśmy grzechom umarli, sprawie.

dlivości żyli, 1. Pet. 2

Abyś nam zaszczycać niepodobalo
 tylko w Krzyżu Pana naszego Ie-
 zusa Chrystusa, Wybaw nas Iezu. Gal. 6.

Aby dla miłości twoiej świat nam
 był Ukrzyżowany, y my światu. Colos. 6.

Abyśmy Krzyżá umartwienie, chę-
 tnie, na ciebie naszym ponosili, Cor. 4.

Abyśmy ciało nasze z występkami y
 namiętnościami ukrzyżować sta-
 rali się. Gal. 5.

Abyśmy krzyż nasz codziennie po-
 nościć y ciebie naśladować mogli, 5. Mat.

Abyśmy gdyś ty w ciebie ucierpiał,
 y my ta myślą uzbrajali się, 16.
 1. Pet. 4.

Abyśmy te rzeczy które mamy sobie
 za pożytek, dla ciebie za szkodę
 sobie poczytali, Phil. 4.

Aby-

Abyśmy o tobie Iezusie ukrzyżowa-
nym wiedzieć, nadewszystko sta-
rali się,

Wybr. 1. Cor. 2.

Aby krew twoja obmyła nas od spraw
złych do służenia Bogu żyjącemu

Hebr. 9.

Abyśmy drogo zakupieni chwálili
Boga w ciebie naszym,

1. Cor. 6.

Iezu ciebie prosimy wysłuchaj:

Abyśmy umarli grzechowi i współpo-
grzebionemi, znowu z tobą w
nowości życia postępowali.

Rom. 6.

Abyśmy raz oczyszczeni od złych u-
czynko w znowu cię Syna Bo-
skiego krzyżować y z dziwowa-
sko mieć, wystrzegali się,

Hebr. 6.

Abyśmy na zostawiony od ciebie nam
przykład zapatrując się w ślady
twoje stępowali,

1. Petr. 2.

Abyśmy iako iesteśmy uczestnikami
cierpienia, tak byli y pociesze-
nia.

2. Cor. 1.

Baránku Boży, który gładziśz grzechy świata,
Przepuść nam Iezu.

Baránku Boży, który gładziśz grzechy świata,
Wysłuchaj nas Iezu.

Baran.

anku Boży, który gładsz grzechy świata
Zmiłuy się nad nami Iezu.

Chryśte usłysz nas.

Chryśte wysłuchay nas.

Kirye elejson. Chryśte elejson, Kirye elejson.

Oycze nasz, Złowaś Mária Ec.

MODLITWA

Do Pána I E Z U S A.

*Abysmy przez mekę iego, od wszelkiego
złego byli zwolnieni.*

PAnie IEZU Chryśte, któryś dla odkupienia
świata, nędzy y uciski, urągania, potwarzy,
kálumnie, krzywdy, kárania, vtrápienia, mekę
y śmierć, cierpliwie zniesć ráczył: Ty przez to
wszytko cokolwiek dla grzechow naszych po-
niosł, od grzechow wszelkich y zbrodni, od
wszelkich swiata tego niebespieczeństw y piekiel-
nego kárania, od nágley y wieczney śmierci,
mnie wybaw. Adáy mi proszę cię, ábym tego
wszytkiego, cokolwiek dla mnie poniosł, nie
chronił się, nie zapominał, ále przed oczyma za-
wsze miał y goraco ukochał; ábyś mnie tak prá-
cy y boleści uczestniká; spoczynku y pociech two-
ch, uczynił uczestnikiem. Amen. WIA-

WIANEK

NAYSWIETSZEY PANNY MARYI.



Nauka mowienia Wianka Nayswiętszey
Panny MARYI.

Najprzod mowić Credo, potym Zdrowych Ma-
ryi dziesięć, wktorych iest piętnaście Rozmyślania
P. Maryi: a za każdym rozmyślánieniem mowić Pa-
cierz jeden, Zdrowych Maryi dziesięć. A iesliby
kto iednego dnia tego nie mogł zmowić, tedy to sobie
może na trzy dni rozdzielić.

K



Pierwsza Część Najswiętszey Panny MARY.

Rozmyślanie pierwsze Zwiastowania Anielskiego.

O Najswiętsza Dziewico błogosławiona
Márya Panno Matko Zbawiciela ná-
szego Jezusa Chrystusa przypominay twey
najswiętszey miłości ono twoie wielkie wese-
le/ktoreś miała/gdy Anioł Gábrriel zwiasto-
wał ci Syná twego naymilszego w żywot twoy
najswiętszy/ktoregoś w wielkim weselu y rá-
dosci duże swey poczęła. Oraz je sie doiego
najswiętszey miłości przygynić za mną/aby
we mnie raczył zapoznać dobre początki dobre-
go życia mego/á izby sie w nim rozradowałá
dużą moją/y serce moje/rozmyślając ząwzdy
o tym dobrodzieystwie iego ktore uczynił ná-
rodzaniem ludzkim/iz sie raczył tak unżyć dla
zbawienia mego/ wstąpiwszy w twoy nay-
świętszy żywot/wziął ná sie náture głowie-
czeństwa nászego z najswiętszey Pánienskiej
krwie twoiey: aby ząwzdy rozmyślając o
tych dobrodzieystwach iego/ mnożyła się we
mnie miłość przeciwo iego najswiętszey mi-
łości y przymnożeniem wśelálich pobożnych
Chrześciáńskich cnót/ Amen.

Zátym mowić Pacierz i. Zdrow: Máry 10.



ROZMYSLANIE W TORE.

Nawiedzenia Elzbiety S.

WTore wesele twoie było ołłayświe-
tą Dziewicę błogosławioną/ kiedyć
Aniol Gabryel zwiastował/ iż Elzbie-
ta S. błogosławiona Córka twoja početa w ży-
woicie swym Syna/ á tyś z wielką radością
šla do niey ku postudze znia sie też. radować
z tey iey pociechy. O raczże sie do Syna swego
naymilşego przyczynić zámna/ áby mi też ra-
czył vzyzyć tak miłosierneho sercá/ abym sie
nie leniłá iść ku postudze y nayubożşych bliźnich
moich/ uşluguiać im w ich niedostatkach á cie-
şyla sie też z ich pociech/ iáć o z swych własnych.
A iżes to samá błogosławionemi vsty swoie-
mi wyznáta/ iż dla twoiey wielkiey počory
nalazlas taká łaske v Pána swego/ raczże sie do
iego nayświeťşey miłosći przyczynić zámna/
áby mi też raczył vzyzyć łaske počory twej
śwá iŧey/ z takim vnizeniem/ zeby się we mnie ni-
gdy nie znalazł ten şprośny grzech Pychá/ A.

Zátym mowić Páćierz-1. Zdrow: Márij 10.



ROZMYSLANIE TRZECIE

Narodzenia Pańskiego.

T Kzećis wesele twóie było o nayswie-
t- ga Dziewico blogosławiona / gdyś
Syna twego nymilšego bez wbel-
kiey boleści porodziła / y słykała ono wdzięczne
spiewanie Anielskie // ktorzy się radowali z na-
rodzenia Syna twego miłego / y inše pociechy //
ktoreś tam na ten čas miała / z nowonarod-
zonego dzieciątka twego. Kacze się do iego
nayswiećbey miłości przyczynić zámno / aby
mi też raczył dać nową pociechę // nowe do-
bre Chrześciánskie postępek. A iakoś została
czysta a niepokalana Dziewica / tak przed po-
rodzeniem iako przy porodzeniu // tak też y po
porodzeniu: aby mi też raczył czysto a nie-
winno uczynić // kiedy stane przed iego stogi-
ład / Amen.

Zátym mowić Paćierz, 11 Zdrow: Máriy 16.



ROZMYSLANIE CZWARTE.

Osiarowania Pańskiego.

Czwarte wesele twoie było o najsławię-
ba Dziewico błogosławiona/ gdyś Sy-
nā swego najmiłszego w Kościele osia-
rowała/ wbytko postużenstwo Zakonu sta-
tego pełnić. O raczże się do tego najsławię-
bey miłości przyczynić zannā/ abyś to z wiel-
ką miłością y pilnością pełnić mogła/ co jest
postanowiono w świętym Kościele Chrześci-
ańskim przez Duchā świętego/ a iżbyś mu
zawždy w nim duże moie y serce moje niepo-
kalane osiarowała/ a iżeby ie on sam opano-
wał/ y onym rzadził/ iako się iego najsławię-
bey miłości najlepiej podoba/ Amen.

Zatym mówić Paćierz, 1. Zdrow: Márya 10.



ROZMYSLANIE PIATE

Miedzy Doktory Znalezienia.

Piate wesele twoie bylo / o Nayswiejsza
Dziewico blagoslawiona / gdyś Syna
swego naymilżego znalazła w Kościele
miedzy Doktorami siedzacego / ktoregoś by-
ła straciła: O raczże się do iego nayswiete-
szej miłości przyczynić za mna / abym go za-
wzdy z wielką pilnością szukała / takowego
a miłosternego sobie znaleźć mogła / a za-
chował mnie też tego niebezpieczeństwa / abym go mia-
ła sobie kiedy przez sprosney grzech swoy
utrącić / Amen.

Zaczynam mowić Paćierz i. Zdrowych Máryi 10.



PRZEDMOWA.

Po pierwszej Części Wianka, do Najszyt-
szej Panny MARYI.

Błogosławię cię Panno, z twej światobliwości,
Z pokory, z cnot obitych, y z takiej godności;
Iż cię między innemi Pan twoy obrał sobie,
Widząc taką pokorę, inne cnoty w tobie.
Przeto Pośła takiego do ciebie wyprawił,
Iżęby wolą jego święta tu obiawił.
Iżes tu taką łaskę znalazła u niego,
Ze cię miał wszelki człowiek błogosławić z tego.
Gdyżes błogosławieństwem wszystkie przechodziła,
Ani się tu na świecie taka nierodziła;
Ktoraby tu w rych cnotach z tobą porównała,
Takieś cześć y sławy, od Pana dostała.
Do tego, on Messyas z dawną obietany
Od Prorokow, iż tu nam miał iez być zesłany:
A z twojey krwi Panniejskiej miał na się wziąć cięto:
Coż się pocieszniejszego nam przez cię stać miało?
A Tyś z wielkiej pokory, do niego mówiła:
Wiedz że ja Panu swemu czystość poślubiła.
Arzetż godna żebym mu wiare zachowała,
To jest trudna; żebym ja kiedy radość miała.
On tobie, święta Panno, odpowiedział na to:
Nielekay się, proszę cię ani się boy za to:
Bowiem moc Nayszytzego to zacięloni tobie,
A Duch S. mocą swą on to sprawi w tobie.
A iżbyś tym pewnieysza, że Bog łaskę swoję
Okazuje pokornym: Oto ciotkę twoję

Pocieszył, y już oto plodem zastąpiła,

A daley już w takowym przeklęctwie nie była.

Tys zaś z wielką pokorą do niego mówiła,

Gdyżem tu zawsze sługa Pana mego była:

Niechayże mi się stanie według słowa twego:

Nademna się wypełni święta wola iego.

Potym z wielką radością pobieżałaś do niey.

Ciesząc się z tey nowiny, coś słyszała o niey.

Ktoż powie iaka radość święta Pani miała,

Bowiem z Duchą Świętego prawdziwie wiedziała.

Ze tu do niey przychodzi taká Pani święta,

Co u Bogá y ludzi miała tak być wzięta.

Wysłała przeciwko tobie, z radością mówiła,

Iżażem ja to kiedy Pana zaślubiła:

Iż mię tu nawiedziła Matka Pana mego;

Dzieciatko się raduje moie z przyscia twego.

A tys z Duchą świętego tak do niey mówiła,

Któregoś ty nad insze napełniona była:

Wielbij się dufzo moia wielce w Panu moim;

A raduy się niezmiernie w Stworzycielu swoim:

Weyrzał na pokorę mą, y obrał mię sobie:

Będa mię błogosławić wszyscy narodowie,

Sprawił mi wielkie rzeczy, ten który jest mocny,

Któremu nic trudnego ponieważ wszechmocny:

Będzie błogosławiony, święte Imię iego,

Nad narodem tych wszystkich co się boia iego,

To minęło Herodá w pysze nadętego,

Co jest u Bogá brzydkość, nienawidzi tego:

A pokorne podwyższa iego w nich kochanie,

A miłosiernym okiem swoim pátrzy na nie.

Ala iż to on mieć chce, żeby wszelkie ciało,
Onemu tu na świecie chwałę oddawało.
Ukazał gwiazdę świętą na niebie wysokim,
Aby tu zaświeciła po świecie szerokim,
Dając znać o swym przyściu izby Monarchowie,
Dawali mu cześć chwałę, tu ziemscy Krolowie,
Monarsze niebieskiemu izby się kłaniali,
A iako Panu swemu chwałę oddawali.
Wzbudził te święte Krole, przez tak zacne znaki,
Gwiazdę śliczną by znali: że to jest Krol taki.
Y tu do nich przychodzi co władza gwiazdami,
Mocarstwy niebieskimi y w ziemi rzeczami,
Tak że ona gwiazda przed nimi świeciła,
Ktora ich aż do oney szopy prowadziła.
W ktoreyieś z Synem twoim święta Panno była.
Gdyżieś go nie w Pałacach Krolowskich rodziła.
Ale w ubogiej stajni, między bydłatkami,
Siedziałas droga perło, kwitnaca cnotami.
Piastuiac na swym łonie Krola niebieskiego:
Wol y Osiel, acz niemy, poznał Pana swego.
A na swoje kolana przednim upadali,
A zziębłego z gab swoich para zażgrzewali.
W tym przyszli oni święci szczęśliwi Krolowie,
Maiac za wielkie szczęście wschodni Monarchowie,
Iż należeli dzieciatko ktorego szukali
A na twarz swą upadszy chwałę mu dawali.
Złożył mocarze z stolca myślą tercą swego,
A łaknace napełnił wszystkiego dobrego.
A bogaczom głod wielki iżeby łaknęli,
A pokorni w swej cnotie na wieki kwitnęli.

Przyiał Izrael kłobie dziecięteczko swoje,
Aby wspomniał na święte miłosierdzie swoje.
Co obiecał miłemu był Abrahamowi,
Także iego potomkom, także Dawidowi.
Przecięs się z takich darow Pańskich nie chępiła,
Ale ieszcze tym więcej pokornieysza była.
Co za radość ieszcze twa święta Panno, miała,
Kiedys ono naymilsze dziecię już wydała?
Czego zdawną y święci Prorocy prosili,
Iżby tu na tym świecie tak szczęśliwi byli.
By pierwey nie pómarli, iżby oglądali,
Tę poćiechę, na którą tak dawno czekali.
Tys jedná sama tylko tak szczęśliwa była,
Nie tylko ogladała, ale i zrodziła.
A do tego nie mnieyszą teź poćiechę miała,
Gdys Anielskie śpiewanie tak śliczne slyszala.
Chwała na wysokości Bogu niechay będzie,
A ludziom wieczny pokoy tu na ziemi wszędzie.
Co też slyszac na on czas oni Pasterzowie
Zdomieli się, a do nich rzekli Aniołowie:
Wiedźcie iż w Bethleem Krol się wasz narodził,
Aby lud swój z szatáńskiey mocy wyswobodził.
Idźcie ogladaycie go, a chwałę mu daycie,
A tę piosnkę weselą z nami mu śpiewaycie.
Takci Pan nasz niegárdzi ubogiemi swemi
Pasterzki, śle do nich z poselstwy takiemi.
Złoto mu darowali, iak swemu Krolowi,
Mirrhę, iak śmiertelnemu ieszcze człowiekowi.
Kadzidło iako Bogu prawemu oddali,
A pokornie klękając chwałę mu dawali.

O iakaż twa pokora święta Panno była,
I żeś się z takich rzeczy nie niewynosiła:
Przećieś y Zakonowi tak posłuszna była,
Choć iasz Ustawę jego na ręku nośiła.
A gdyś szła do Kościoła dzieciatko wznosiła,
O iakaż wielka radość onych ludzi była!
Co z onego Kościoła mało wychodzili,
A ustawicznie Pana swojego prosili,
By pierwey nie pomarli, ażby oglądali,
Tę pociechę, na którą tak dawno czekali:
O iako i staruszek on Symeon miły,
Kto wypowie iakie w nim tam radości były:
Tamże mu błogosławił, wziął na ręce swoje,
Dziękuiąc iż Bog raczył z wysokości, swoje
Miłosierdzie okazać, ludowi swojemu,
Iż też tego doczekał y dał patrzeć jemu,
Na to najmiłsze dziecko, na świat zesłanego,
Przeto Panie, kiedy chcesz, opuść sługę twego:
Kiedy już moje oczy ciebie ogladały,
Iakoby rzekł: Już niechcę, by na to patrzały,
Widzieć cię w onych ręku nieprzyjaciół twoich,
Bowiem masz wiele cierpieć dla występku moich:
Proszę cię niezasnuć też starcą swojego,
A żebym miał oglądać cię utrapionego.
Raczej niechay już umrę, do Oyców swych idę,
Pocieszę ie, gdy do nich z tą nowiną przyde,
I żeś się już narodził moy najmiłszy Panie,
A i żeś już wysłuchał ich smutne wołanie.
Ale ty święta Panno, te wszystkie żałości
Tu na sobie odniesiesz: a twoje wnętrzości

Okrutny miecz przeraził: á to dziecko drogie
 Będzie tu za nas wyden w takie ręce frogie:
 Gdyż to dziecko naymilsze jednym ná powstanie
 Narodził się, á drugim ná wieczne íkaranie,
 A tyś te wszystkie słowa z pilnością chowała,
 W sercu swoim, á o tym zawsze rozmyślała.
 A dzieciąteczko rosło u ludzi w miłości,
 Także y w pomnożeniu wszelákich mądrości:
 A gdy miał dwanaście lat, kiedyś go straciła,
 Tam go pilnie szukałac, znalazłac go była
 W Kościele z Doktorami z pilnością gadając,
 A im Pimá Prorockie wszystkie wykładając.
 Tam się jego mądrości wszyscy dziwowali,
 W młodych latach, iż prawie mu się zdumiewali.
 Proszę cię tedy Panno przez twoje radości,
 Ktoś tu jeszcze miała w dziecińney mąłości,
 Z naymilszego dzieciątka iedynego twego
 Stworzyciela, y Boga Synaczka twiego.
 Tameś mu iako Bogu chwałę oddawała,
 A iako oczłowieka pilnie się starała.
 A rękoma swoimi świętymi robiła,
 Abyś dzieciątko swoje, y siebie żywiła.





Wtora Część Wianka Najszytżey P. MARYI.

Rozmyślanie szste w Ogroycu poimania.

O Najszytżę Dziewico błogostawiona/
przypominam twej najszytżey miłó-
ści on smutek/ ktorys miała/ gdy Syn
twey nayszytży w Ogroycu Bogu Dycu sie mo-
dlil/ á leżąc sie iako człowiek śmierci/ wiel-
ce sie smucił/ ktora widział Boskim okiem swo-
im. Orazże sie do tego najszytżey miłóści
przyczynić za mna/ gdyż też on ná sobie nosił
człowieka nature/ y dobrze bedac świadom
krewności człowieka mego. A bedac
sam prawdziwym Bogiem/ y wyszedł z żywo-
ta twego najszytżego iako słońce/ á wżdy
sie otoleć śmierci. Acoż iá grzeszny człowiek/
bedac pełná rozmaitych grzechow/ iaka ná ten
čas pádnie boiażń ná duże moiz/ iesli nie be-
dzie łaski a miłosierdzia tego szwego? Prze-
to się racz do tego najszytżey miłóści przy-
czynić za mna/ aby mi dał stała wiare/ y zu-
pełná nadzieie o łasce a miłosierdziu swoi n/
aby sie w niżym nie uciekyl ze mnie gło-
wny moy nieprzyiaciel Satán/ Amen.

Zatym mówić Paćierz, i Złow: Máryi Io.



ROZMYSLANIE SIODME.

Biczowania. Pńskiego.

O Nayswietza Dziewico błogosławiona/
przypominam twej nayswietzey mi-
łości on smutek któryś miała/gdy Syn
twey naimilży był skonał na ono stogie bi-
czowanie / gdy go z własnego odzienia zlu-
pił/ a iego nayswietze ciato Pánienskie o-
brążyli/ y do słupa niemiłościwie przywia-
zali/ y bez wżęgo miłosierdzia siekli/ a on to
wżytko skromnie a statecznie znośil/dla mo-
tego zbawienia. O rączy się do iego nay-
swietzey miłości zámno przyczynić / abym
ia też wżytkie swoje uczynki/ niemocy/ strásun-
ki/ skromnie znośila/ ktore tu Pan moy do-
puszcza na mie zá grzechy moje/ y zebym w tym
sobie nie testniła/ ani przeciwko tego nay-
swietzey miłości szemrała/ ale mu się poda-
wała ze wżytka miłości pod święta Wy-
cowsta wola iego/ Amen.

Zdym mówić. Pácierz. 1. Zdrow. Máry 10.

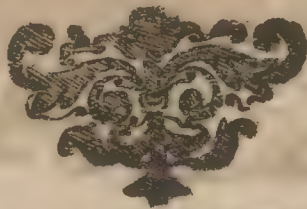


ROZMYSLANIE OSME.

Koronowania Páńskiego.

O Najsławietsza Dziewico błogostáwiona/
przypominam twej najsławietszey miłó-
ści on smutek któryś miała/gdyś Sy-
ná swego naysłabiego widziała ona korona-
rege wkoronowanego/ która wielkim gwał-
tem ná iego najsławietszą głowę wciśneli/ y áż
práwie do mezu przetrázili/ ná iedno koláno
klekając z niego sie náśmiewáli/ bluźniac najs-
ławietsze Bóstwo iego/ á on to wśytko z wiel-
ką pokorą znośił dla mego zbawienia. O racz-
że sie też do iego najsławietszey miłości przy-
czynić zá mna/ ábym ie tu wśytkie náśmie-
wistá/ y wśytkie urągania od nieprzyiaciół
moich/ iesliby ie tu ná mnie dopuścić/ skromnie
znośiłá/ ábym przez swoje cierpliwosć osią-
gnelá sobie one koronę w wieczney chwale
twoiej/ Amen.

Zá tym mówić Pácierz i. Zdrowz Máriy 10.





ROZMYSLANIE DZIEWIATE.

Z Krzyżem z Miłstą prowadzenie.

O Nayswietża Dziewico błogosławiona/
przypominam twej nayswietšej mi-
łości on smutek ktoryś miała/ gdys
Syna swego nymilšego widziała/ on okru-
tny á srogi Krzyż niosac/ pod ktorym wiele
króć wpadł ná oblicze swiete/ na ktorym on okru-
tny łańcuch ná bycie iego nayswietša włoży-
li / y wielkim gwałtem obciążyli O razze
sie do Syna swego nymilšego zá mną przy-
czynie/ przez ták wielkie bolesti ktore ciera-
piał/ niosac ná sobie on ták ciężki á okrutny
łańcuch/ áby też raczył ze mnie złożyć cie-
zar ciężkich grzechow moich/ á włożył ná
mie iárzmo twoie swiete/ á izby sie mi zda-
ło ták lekkie/ žebym to záwzdy z wielką mi-
łością y pilnošcią czynila/ co mi rozkazuje
w swietym przykazaniu swoim/ Amen.

Záтым мовіть Пáчєрз 1. Здровычю. Мáрыи.





ROZMYSLANIE IDZIESIATE.

Ná Krzyżu zawieszenia Páńskiego.

O Nayswietſza Dſiewico błogostáwiona/
przypominam twej nayswietſzey mi-
łości on ſmutek/ktoryś miała/gdy Syn
twey naymilſzy był okrutnie ná onym Krzyżu
roſciągniony/ iz wſytkie ſtáwy z mieyſcá ſie
ſwego zruſzyły/ y członki iego nayswietſze wſy-
tkie ſie rozſtápiły. O raczje ſie do iego nay-
ſwietſzey miłości przyczynić za mna/ przez one
okrutná boleſć iego krzyżowa/ aby mi to wſy-
tko raczył odpuſcić/ zymengo tu kiedykolwiek
obrażiła członkami moimi/ od młodoſci moiey/:
áz do tego času. Xiáko był z onym wielkim krzy-
żem podnieſiony/ zawałá wielkim głosem: Prá-
gne/ á tyś mu żadnego ochłodzenia dáć niemo-
gła ále mu tándáli Żydowie pić ocet y żółć/ á
gdy ukuſił/ miał wielkie wdreczenie ná ięzyku
ſwoim. O raczje ſie do iego nayswietſzey mi-
łości przyczynić za mna/ aby mi to wſytko ra-
czył miłości wie odpuſcić/ ieſli mi go kiedykol-
wiek obrażiła ięzykiem moim. y bliźniego mego,
aby mi dáł ſwe nayswietſze ciało przyiać ku le-

ceniu grzechow moich/ y ku pocieſze duſze mo-
iey. A przez ono ſierectwo/ ktorymis była na
ten czas egerniena/ gdy Syn twoy naysmilſzy
polecił cię Janowi: O raczże ſie do Syna
ſwego naysmilſzego przyczynić za mna/ aby mie
tu nie raczył oſiercić na tym niedznym ſwie-
cie/ żeby mi dał Anioła Stróża/ Kteryby mie
ſtrzegł od wſytkich ſideł nieprzytacieł moich.
A iako raczył do Boga Oycá zawołac: Boże
Oycze mój/ czemuś mie opuſcił? O raczże ſie
do iego nayswieſzſzey miłoſci przyczynić za mna/
aby mie też nie raczył opuſzczać času godziny
ſmierci moiey/ y każdego zawołania mego/
gdy zawołam do niego we wſytkich ſmutkach
y dolegliwościach moich. A iako raczył zawołac
do Boga Oycá ſwego niebieſkiego moxiac:
Boże Oycze w ręce tweie polecam Duchá me-
go. Raczże ſie do iego nayswieſzſzey miłoſci
przyczynić za mna/ aby mi też to dal wymowić
czasu godziny ſmierci moiey/ dobra wiara y
nádziejá o miłoſierdziu iego. A iako dał ſobie
przebić bok ſwoy nayswieſzſzy ona okrutna wło-
cznia/ z kterego wyſtąpił krew y woda/ na omy-
cie grzechow naſzych/ aby raczył dotknąć ſercá
moie

moiego wlozania miłości swojej / aby mi
 łowała ze wszystkiego serca duże swej / aby
 też raczył dotknąć serca nieprzyjaciół moich /
 a uczynił między nimi a mną wieczny mir y
 pokoy / iako uczynił między Bogiem Oycem y
 człowiekiem / na Krzyżu. A iakoś oświecił śle-
 potę onego Longiną / który bok jego najswię-
 tby przebił na Krzyżu / aby też oświecił zaśle-
 pienie wszystkich Heretyków / którzy odstąpili
 od Kościoła prawego Chrześcijańskiego /
 aby im raczył dać przez swoje wielkie a nie-
 zmierne miłosierdzie / wznanie. Amen.

Zaiym mówić Pacierz, 1. Zdrow: Máryi. 10.



PRZED

P R Z E D M O W A.

Po Wtorey Części Wianká do Najswiętszey
Panny MARYI.

Błogosławię cię Panno z twoiey cierpliwości,
Serce twoie najświętsze, y wszystkie wnętrzności,
Ktore tak był przerąził okrutny miecz frogi,
Ggy się z tobą rozstawał twoy Synaczek drogi
Idac ná mękę froga, w tak okrutne ręce
Co za smutek tam twoy był kiedy, w oney męce
W żalosnymes go sercu swym naśladować:
Potymes y oczyma swoimi pátrzała.
Do samey śmierci jego już nie odstąpiła,
W jakim smutku tam święta duszá twoią była.
A gdy szedł do Ogroycá, támes z nim cierpiała.
Gdyżes onę wżytkę noc, o tym rozmyślała.
Iak się z twoim naymilszym Synem powodziło,
Gdyż on sam to powiedział: że potrzeba było:
Zeby cierpiał koniecznie tu za nasze złości,
A ná sobie też odniósł takie zelżywości.
A gdy szedł do Ogroycá, tam cierpieć poczynął,
Za nas grzeszne, gdy z ciała on krwawy pot wylał.
Przed Oycem swym niebieskim ná twarz swą upada,
A Ociec mu z ręki swey, ón kielich podawa,
Weś go Synu naymilszy, jest to wola moia,
Aby była rozlana niewinna krew twoia.

bo ty

Bo ty masz ten sprosny grzech ludu mego ztrawić.
A upadek naydroższą śmiercią swą naprawić:
Przyszło iui do mych uszu ich smutne wołanie,
Bym miłosiernym swoim okiem weyrztał na nie.
A on iako posłuszny, woła Oyca swego
Czyni, a idzie w ręce ludu okrutnego.
Ktorzy niemiłościwie tam się nań rzucili,
Opak ręce związawszy, bijąc prowadzili.
Przed sad niesprawiedliwy: a ludzie złośliwe,
Kłádac nań one swoje świadectwa fałszywe.
A ty Nayświętsza Panno kiedyś go uyrzala,
W ręku okrutnych kátow ledwoś go poznała.
Onę najsłodsza twarz zbili y zeptwali,
A przez onę wszytkę noc odpocząć niedali.
Wlózyc go po ulicach, tam y sam wodzili,
Od sędziego, sędziemu, chcąc by go sadzili:
Pilate się im wymawia: Lecz chcąc uchąmować,
On ich upor okrutny, dał go ubiczować.
Aby się już do woli nad nim napastwili,
A skarawszy tak frogo, potym-go puścili.
O coż tam za żłość święta Panno miała!
Gdyś go w onych okrutnych złych ręku widziłaś
Kiedy przeświętne szaty tam z niego zdzierali,
A tak obnażonego do słupá związali.
Bijąc bez miłosierdzia miotkami frogimi,
Biczmi a na ostatek, lancuchy ostrymi.
Ktoremy poranili tego święte ciało,
Aż się wszystko w nayświętzey jego krwi oblało.

A ty

A tys na mękę jego okrutną patrzała;
 A od żalości wielkiej prawie omdlewała.
 Potym kaci okrutni, gdy się go nabili,
 Odwiązawszy od słupą, we krwi porzucili.
 Oney jego najświętszey, już tak zranionego,
 Tak że na ciele mieyscą nieznalazł całego.
 Potym że mu po szaty jego iść kazali,
 A żeby się w nie oblokł przykro nań wołali,
 On siedł iako posłuszny we wszem ich słuchając,
 A na wszystkie ich woła już się podawając.
 Ale oni zli kacia tak okrutni byli,
 Ani się niewinności jego uzalili.
 Potym przeświętne szaty tam z niego zdzierali,
 A tak większey boleści ieszcze mu przydali.
 Ktora już wrany jego tak była wewrzała,
 Ze kiedy go zwłoczyli znowu się krew lała.
 A na pośmiecch powłokę zaśię nań włożyli,
 Na stolku posadziwszy, sprośnic go bluźnili,
 A uplotczy koronę z ciernia kolącego,
 Włożyli mu na głowę z iadu okrutnego.
 A kiymi okrutnymi w głowę mu ją wbili,
 Ktora go aż do mozgu okrutnie zranili.
 Aż po twarzy najświętszey droga krew płynęła,
 Pospolu y łezkami, bo go boleść zdieła.
 W których go najświętsza krew jego uchodziła,
 Iż kędy tylko stąpił, ścieżka się czyniła,
 Ktora się najświętszą krwią jego obmywała:
 Dla czego człowiecza moc już w nim ustawała.

W kto-

W ktorey naymilszy Syn twoy drogie lzy wylewał,
A od onych frogich ran, aż prawie omdlewał.
Przedię oni zli káci tak okrutni byli,
Ani się niewinności iego użalili.
Wiedli go do Pilata, iuż tak zranionego,
Iż nieznac iezli człowiek, tak frodze zbitego.
Pilat kiedy go uyrzał tak uranionego,
Zdziwił się okrucieństwu ludu złośliwego.
Ukazał go im w oknie, by się użalili
Nad iego niewinnością, aby go puścili.
A oni na Pilata tym więcej wołali,
Aby był ukrzyżowan, tego pożąali.
A on się im wymawia, iż nie ma przyczyny,
By go miał na śmierć sadzić, bez wszelakiey winy.
Potymże mu złościcy tę winę zająłi,
Iż się Krolem czyni: Ukrzyżuy wołali.
Także y Synem Bożym: Przeto śmierci godzien,
Iezli go nam nie wydaśz, bądźiesz tego szkodziem.
Y u Cesarza pewnie też łaskę utracisz,
Iezli tego człowieka złego niezatrądisz.
Zlaskł się Pilat nieborak, Cesarza się boi:
A niewie iż Stworzyciel iego, przed nim stoi.
Niewie iż go Bog Ociec na twoiey prawicy:
Posadził a wygubi, tych co są złościcy,
A pod nogi nayświętsze iego ie podłoży,
A iego święta chwala wiecznie się pomnoży.
Tam nieszczęśliwy Pilat kazał w trąby trąbić,
Gdy miał Synaczka twego na onę śmierć sadzić.

O

Aby

Aby wszyscy dekretu onego słuchali,
Y że sędzić Paná się niewymawiał dąlecy.
A ty Najswiętsza Panno gdyś dektet słyszała,
Coś za smutek na duszy twej najsświętżey miała?
A gdy okrutnym kátom zaś się dostał w ręce,
Ktoż wypowiedzieć może w iákicy tam był męce.
Kiedy on ciężki łańcuch na szyję włożyli,
Krzyż frogi na ramię: tak go prowadzili.
A tyś najswiętsza Panno wielka żalóść miała,
Gdyś na to okrucieństwo takowe patrzała:
Y rada byś się była knien u przybliżyła.
A on frogi Krzyż, nośić pomogła mu była:
Lecz ci złośliwi kacia przystąpić nie dąli,
Pchając cię, nie uczciwe słowa żądawali:
A tam go skwąpliwością wielką prowadzili,
Aż na twarz swą upadał Synazek twoy miły.
Gdy był w oney boleści tak srodze zemdlony,
Także y frogim Krzyżem onym obciążony.
A gdy go już na ono miejsce wprowadzili,
Tamże go na kamieniu onym poładzili.
Siedział podiawszy rękę, na on Krzyż patrząc,
Który mu zgotowali, a lzy wyléwając.
A gdy już on frogi Krzyż temu zgotowali,
Ileby poszedł do nich, przykroczawóali.
On szedł iako posłuszny, ręce swe złożywszy,
A Bogu Oycu siebie w ręce poleciwszy.
Tamże go na Krzyż frogi gwałtem porzucili,
Okrutnemi gwoździami do niego przybili.

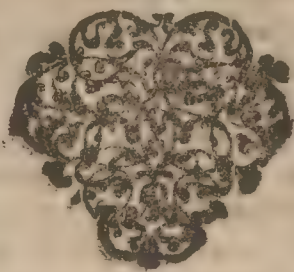
Tam

Tam członki jego wszystkie najświętsze targali,
 Y żyły jego wszystkie gwałtem pozrywali.
 A tyś najświętsza Panno od wielkiej żalości,
 Upadła na twarz twoję, gdyż wszystkie wnętrzności
 Dla męki Syna twego tak zranione były,
 Tam się Symeonowe proroctwa spełniły.
 Ze cię to miało potkać, taki smutek wielki,
 Z czego potym ty sama, także człowiek wszelki
 Ma się wielce radować, a nieprzyjaciele,
 Precz potłumi moc Boska, innych bardo wiele
 Powstana, co mu będą wieczną chwałę dawać,
 A Jmie jego święte na wieki wyznawać.
 A iż też z nim dwu lotrow byli prowadzili,
 Ktorzy w prawdzie taką śmierć byli zaśluzili.
 A tam kiedy już Pana, na on Krzyż rozbili,
 Tam między lotry temi, wpośrzod postawili.
 Ieby się tym więcej z niego nągrawali,
 A tobie święta Panno żalości przydali.
 Tam się onym spełniły już proroctwa ony,
 Iże on między lotry miał być policzony.
 Takci tu skromnie Pan nasz wszystkie zelżywości,
 Tu na sobie odnosi dla wielkiej miłości,
 Którą ma przeciwko nam. A tu już w tej męce.
 Nie mając nic wolnego: bo nogi y ręce
 Sa do Krzyża przybite, jedno język wolny,
 Ktorem się oto modlił za ten lud swawolny:
 Opuść Ojczyce moy proszę, nie wiedzą co czynią,
 Proszę, niech w zaślepieniu tym swoim nie giną.

Iako tu Pan wymawia swe nieprzyjaciele, (wiele,
Przed Oycem swym niebieskim. choć ran bardo
Od nich na ciebie swoim najświętszym odnosi,
Przedcię za nimi pilnie Boga Oycą prosi.
A ten to ich upadek wzięty go frąśnie,
Aniżli oną męką którą podejmie.
Potym zawołał, Pragnę oni do ust iego
Podali ocet z żolcia: On skosztował tego,
A ty najświętsza Panno, coś tam za żolc miała?
Gdyś go w tym utrapieniu na Krzyżu widziała:
Ani w takim pragnieniu dąta ochłodzenia,
Takie macierzyńskiego swego pocieszenia!
A on widząc twoy smutek, przemówił do ciebie:
Niewiasto oto syn twoy: Janowi też ciebie
Już za Matkę oddaie: znać że go miłował.
Gdy mu za najdroższy skarb ciebie zostawował.
Aczci nie rowny frymark, Pan sługę oddawa,
A sam się przez okrutną śmierć z tobą rozstawa.
Potym zaś wielki głos z ust swoich wypuścił,
Mowiąc: Boże Oycze mój czemuś mię opuścił?
Zatym się ziemia trzęsła, opoki padały,
Choćby były tak twarde. żalosc pokazały.
Słońce aż nad obyczay zbyło swej światłości,
Ani już chciało świecić, dla wielkiej żalosci,
A Zotr to wszystko widząc, tam sobą zatrwoży,
O zaprawdę że to musi byc Syn Boży!
Słyszac iż drugi bluźni, rzecze tymi słowy:
A prosię cię day pokoy, zaniechay tey mowy.
Myśmy

M y śmy właśnie na tę śmierć słusznie zasłużyli
Za takowe występki, iakieśmy czynili.
Ale on iest niewinny, a tak skromnie znośi,
Za swe nieprzyjaciele ieszcze oto prośi,
O szczęśliweż to było jego nawrócenie,
Bowiem mu było dane prędko rozgrzeszenie,
Przed takim spowiednikiem, grzechy swe wyznawał,
Co zgruntu sercá ludzkie prawie rozeznawał.
Y użył w nim Pan wiarę, y serce skruszone,
Przeto też słowa jego były przepuszczone
Do jego świętych uszu: Gdyż do Pána swego
Modlił się: Wspomni Panie, na Bógę swojego.
Widząc go tak nędznego, Pánem go mianując:
A on mu też zarazem niebo obiecuie.
Potym rzekł szoste słowo: Iużci się spełniło:
Iakoby rzekł: Co o mnie napisano było.
Potym iuż umierając, Oycu duszę w ręce
Poleca y oddawa, w oncy frogcy ręce.
Támże duszá nayswiętsza do piekła zstąpiła,
By onś święte Oyce z ich mak wybawiła.
Ktorzy oncy pociechy tak dawno czekali,
A tam w onych ciemnościach do niego wołali
Rozstapcie się niebiosá, a nam zesłanego
Zesłi, nasz wieczny Boże Pomóżącá swego.
Ktoż powie iaka radość Oyców świętych była,
Gdy ie oná tak wielka światłość oświeciła?
A poznawszy, iż do nich on ich Krol przychodzi,
Co też onych z ciemności wiecznych wyzwodzi.
Tám-

Tamże oglądawszy go, chwałę mu dawali,
 Iż ie raczył odkupić, ną twarz swą padali.
 A ty Najsświętsza Panno przecię w tey żałości
 Stałaś smutnie pod Krzyżem, a z wielkiey miłości,
 Żądałaś z Krzyża złożyć iego święte ciało,
 Ktore się iego świętą krwią wszystko polało.
 Potym Nikodym z Jozwem ną ten czas przybyli,
 Aby Cię w onym twoim smutku pocieszyli.
 Tamże najsświętsze ciało ze czcią zdeymowali,
 A w onym nowym grobie z płaczem pochowali.
 Proszę Cię Panno święta, przez twcie Izy drogie,
 Ktores ty wylewała, tam przy onym grobie:
 Proszę przyczyn się za mną do Syna swojego,
 Bym była uczestniczką świętych załug iego.
 Niech pamiętka iego w mym sercu nie ustatnie,
 Co mi (za twą przyczyną) rącz dać wieczny Panie.



Trze.



Trzecia Cześć.
WIANKA NAYSWIETSZEY
PANNY MARYI.
ROZMYSLANIE IEDENASTE.

Zmartwychwstania Páńskiego.

ONayświetša Dziewico blogosławiona/
przypominam twej nayswierſzey miło-
ści wielkie ono á bardzo niezmiernie we-
sele/ktoreś miała/ kiedy twoy Syn naymil-
ſzy/ wſtawſzy zmartwych dnia trzeciego/ v-
ſtąpił ſie wonym vwiłbionym ciełe. O iáż
oddalił od twej nayswierſzey miłości wielkie
ſmutki y wéſtki ktoreś miała/ w wielki Pia-
teſ/ y nagrodził ci to wielka á niewypowie-
dziana pócicha. Razje ſie do iego nayswiet-
ſzey miłości przyczynić za mna/ áby też ra-
czył odemnie oddać wſytkie ſmutki moje/
á day mi iedne naymilſza iſtierkę pócichy
twoiey/ áby też przez ſwe nayswierſze Wielko-
nocne zwycięſtwo/ raczył mi dać zwycięſtwo

nad

nád światem/ nád ciałem / nád ciałem/ á
 bym to mogła przezwyćzyć co iest ná prze-
 ciw najsłwieťey woli iego: á to z wielka mi-
 łośćią pełnić/ coby było z zbáwieniem mo-
 im/ á łáská iego święta. Aby też przez twoie
 najsłwieťsze Wielkonocne zwycięstwo/raczył
 wywieść duże wbytkie Chrześciańskie z mał
 Cyskowych: niechayże ich nie omyla ná-
 dzień / ktora mieli w Synie twym
 pánu Zbáwicielu nászym Jezus
 sie Chrystusie / y niewinney
 mece iego Amen.

Zátym mowić Pácierz i. Zdrow: Máriy 10.



p

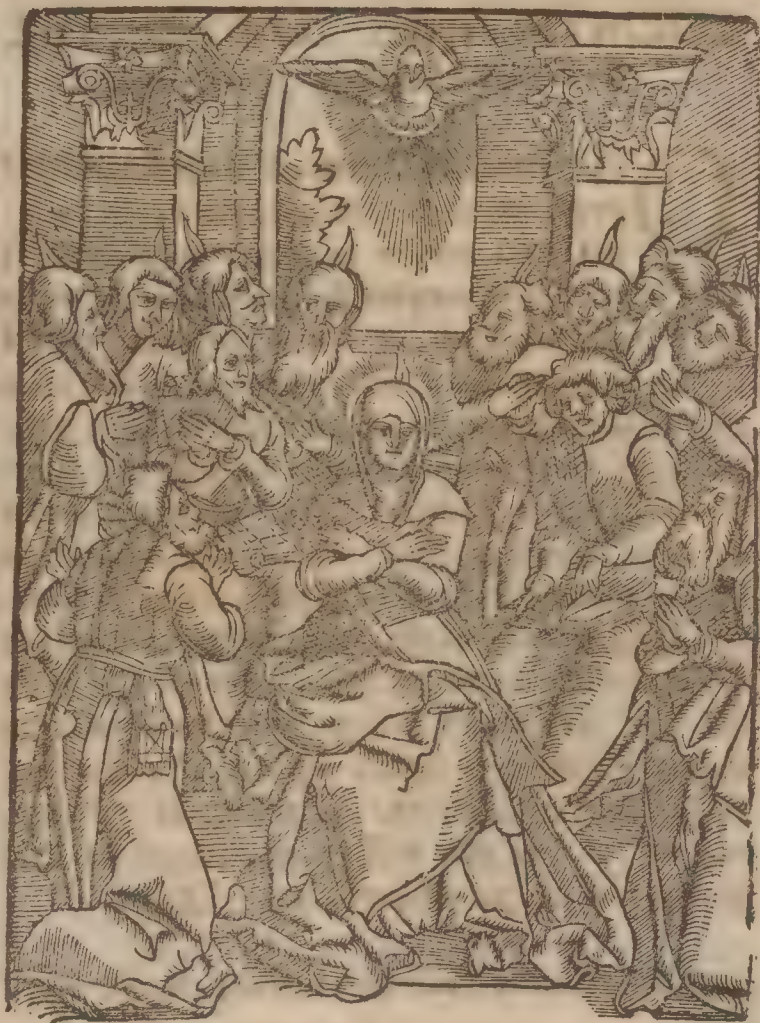


ROZMYSLANIE DWUNASTE.

W Niebo wstapienia Páńskiego.

O Nayswietża Dziewico błogostawiona/
przypominam twej nayswietżey miłos-
ści ono wesele wielkie / ktoreś miała
gdy Syn twoy naysmilży przed oczymá twy-
mi y Zwoleńnikow w niebo wstąpić raczył
moca nayswietża Bostwa swego. Oż iáka
miłością rozstát sie z toba matka swa nays-
milża y zwoleńniki swemi / dawşy im nays-
swietże błogostawieństwo / O racze sie też
do iego nayswietżey miłości przyczynić za
mna / áby mi też tu raczył dać ná tym świe-
cie błogostawieństwo swe święte / żeby mi niebył on
śad tego strasliwy á srogi / ktorego oczekiwáć
bude / á izbym wyjrzała iego twarz wesola /
łaskawa á miłościwa / iáka okazał zwoleń-
nikom swoim / gdy wstępować raczył do Bo-
ga Oycá swego niebieskiego. Amen.

Záym mowić Paćierz i. Zdrow: Máriy 10.



ROZMYSLANIE TRZYNASTE.

Zesłania Duchá Świętego.

ONayswiętsha Dziewico błogostawiona /
przypominam twej nayswiętsey mi-
łości ono wielkie wesele / ktoreś miała /
gdy Syn twoy naysmilşy Duchá swego
świełego zesłać raczył / w serce twe nayswię-
te / y Zwoleńników swoich / ktorzy na ten
čas byli zgromádzeni przy twej nayswię-
tey miłości. Raczże się do iego nayswię-
tey miłości przyczynić za mna / przez ono we-
sele / ktorymś tam na ten czas była ogarnio-
na / áby mi raczył dać Duchá swego święte-
go / ktorzyby mnie nauczył cnót y boiaźni iego /
gdyż też oni wybráni iego nie byli tak dośko-
nali / áż im raczył posłać onego Pócieśy ciela / kto-
ry ie wółytkiego nauczył. O raczże się do ie-
go miłości przyczynić za mna / áby mnie też
nauczył woli swojej / przez Duchá swego świę-
tego / ábym od niego już nigdy nie odstepo-
wala / Amen.

Zá tym mowić Paćierz. i. Zdrow. Máry. 100.



ROZMYSLANIE CZTERNASTE.
W Niebo wzięcia Panny MARYI.

O Najsławsza Dziewico błogosławiona/
przypominam twej najsławszej mi-
łości wielkie ono wesele ktoreś miała /
gdy Syn twój najmilszy po duże two najs-
ławsza / ze wszystka rzecz Anielska przybędł.
Kacze się do Syna twego najmilszego za mną
przychylnie / przez ono wesele ktoreś miała / aby
się raczył zmiłować nad niedźną dużą moją /
gdy będzie miała wychodzić z ciała mego /
aby też raczył być przy mnie w tej ostatniej
potrzebie mojej / y w tym boiowaniu moim
przeciwko czartu nieprzyjacielowi memu / a
nie dał mi w moc dużej mojej / gdyż ja on swą
najdroższą krew odkupił. Amen.

Zatymnowić Paćierz, i Zdrow: Máriy 10.



ROZMYSLANIE PIĘTNASTE.

Koronowania Panny MARYI.

O Nayswietsza Dziewico błogosławiona/
przypominam twej nayswieższej miło-
ści ono twoie wielkie wesele/ktoreś mia-
ła kiedy Syn twój najmilszy po ciążo twoj/ y po
duże two nayswietsha ze wśytka rzęsa Aniel-
ska przyśedł y posadził cie na stolicy błogosła-
wienia/ktoreś sobie zaśluzyla dla wielkiej
pokory y światobliwości. O raczże sie do jego
nayswieższej miłości przyczynić za mna/aby mi
też po śmierci mojej mogła obliże jego świę-
te oglądać/iego święta miłość chwalić y bło-
gosiawić na wieki. A tobie o Panie Boże O y-
cze Synu y Duchu święty polecam na część y
na chwale te modlitwy moje/ raczże ie do u-
gu swoich miłosiernych przyjąć / a mnie w
moich niedznych prośbach wysłuchać/o co twej
nayswieższej miłości prozę/ y prosić bede.
O raczże sie do jego nayswieższej miłości przy-
czynić za mna/ żeby mi dał odpuszczenie grze-
chow/pomnozenie w dobrych cnotach/miłość do
słona przeciw tobie y bliżniemu memu/ y żeby
mi

mi też tu dał potrzebe poki żyje: a ku skon-
aniu memu izby we mnie sprawował dobro a
gruntowna wiara/ y stała nadzieie o łasce
a miłosierdziu swolm. Tu wspomnieć Oycę
Młkę, Meza, kto ma dzieci służy. Kacze
się też do iego najwyższej miłości przychy-
nić za wszystek lud Chrześciański aby raczył dać
smutnym pociezenie/ niemocnym/ v zdrowie-
nie/ oblednym nawrocenie/ zlosliwym uzna-
nie/ a zwycięstwo mocne ze wszystkich Chrze-
sciańskim/ w mekach Cyscowych bedacym/
odpocznienie w chwale Krolestwa swego nie-
bieskiego. Kacze się też modlić do swego naj-
milżego Syna za Kościół powszechni Chrze-
sciański/ aby raczył te mila oblubienice swa
wywyżżyć/ a wszystkie Kycerze/ Odżepien-
ce/ y ich serca za wardziate nawrocic. Kacze
się też modlić do twego najmilżego Syna za
Oycę naszego Papieża/ za Kardinaty/ Bi-
skupy/ y wszystkie Duchowienstwo/ aby im ra-
czył Duchá swego Swietego użyzyć/ aby to
postanowili w swietym Kościele Chrześci-
ańskim/ coby bylo ze zbawieniem ich/ y z po-
ciecho duż Chrześciańskich. Kacze się też mo-

Q

dlie

dlie do swego naymilżego Syna / za Cesarza
Chrześcianańskiego / za Krole Chrześcianańskie / za
Książetą / aby im raczył z łaski swey / Kro-
lewskicy mądrości vzyczyć / aby oni na tych
solicach siedząc tak sie sprawowali / iakoby
była z tego chwala y część twey mayświe-
tżey miłości / a poćiechą wbytkiemu Chrześcian-
stwu. Różże sie też modlić do swego naymil-
żego Syna / za Krolowa Pánia nágo / aby ia-
tu raczył Bożkiem poćiechami swemi cieżyć /
dlugo w dobrym zdrowiu chować / y w błogo-
slawieństwie swym świętym / y w tym wby-
tkim wysłuchac / o co iego nayświatżey mi-
łości prosi. Różże sie też do iego nayświatżey
miłości przyczynić / za wbytkie nieprzyja-
cioly moje: przyja- cioly moje. aby im Pan Boż-
czył Duchá swego świętego vzyczyć / grzechy
im odpuscic: y te wbytkie ktore sa polecone
w moie grzechne a niedostoyne modlitwy. Co-
mi racz dać Boż: Oycze / Wśchmogacy O-
cze Synu y Duchu S. przez niewinna meke
naymilżego Syna twego / Páná a Dbawiciela
nágo / y przez one krewo droga ktora wylat
z bołu swego nayświatżego / náomyć grze-
chow

chow naszych/ y przez ono najsłwiecze Imię
Jezus/ przez ktore nam kazał wszytkiego v
siebie prosić / y przez zasługę wszytkich
Świetych/ Amen.

Zá y n mowić Pacierz i. Zdrowych Máryi. 10.

P R Z E D M O W A.

P Trzeciej Części Wianka Do Najsłwieczey
Panny M A R Y I.

Błogosławię cię Panno z twej świątobliwości
Ktorą cię Bog uwielbił po oncy żalosci.
Ktorą z męki najsłwieczey iego odnosił:
Gdyż cię dał na to miejsce, wielkich pociech siła:
A kiedy cię ukazał w uwielbionym cieles,
Powiedział ci rozlicznych onych pociech wiele.
Iż one mile więznie swoje już wybawił,
A na miejsce wesela wiecznego zostawił.
A iż już pod nogi tu nieprzyjaciela,
Podłożył mu Bog Ociec z tą wielkie wesele,
Tu na ziemi y w niebie, mym wybranym bądźcie,
A chwala moia wieczna pomnoży się wszędzie.
A iż po czterdziestu dni do Oycy swego
Ma wstąpić, w wielmożności Majełtatu swego,

Giebie naymilsza Mátko przecię zostáuie
Tu ná świecie chociaż cię tak bárdzo miluie.
Ażebyś tu podpora mych wybranychbyła,
A ná pociechę onym tu ná świecie żyła:
Iákoż ie tu zostáwil bárdzo utrapione,
Iák owce bez Pasterzá wszystkie rozsproszone.
Iż ie widzę w mdley wierze, przeto ie potrzebá,
Abym im Duchá prawdy posłał swego z niebá:
Który im o mnie wszystko prawdziwie obiáwi,
Także wiarę gruntowná, y miłość w nich spráwi.
Iż będa światu imię me święte obiáwiać,
Za ktore z chęcią gárdia swe będa pokládać.
A gdy się iuż one dni wszystkie wypełniły,
A iák znaczne przyczyny práwie przymusiły!
Aby się iuż do Oycá swiego pospieszył,
Wszystkę rzeczą niebieską swym przysćiem ućieszył.
Támeś Panno szła za nim z inżemi świętymi
Apostoly, także też z Pánnámi onemi
Które go w męce iego iuż náśladowały,
Chćiał ż:by z tobą ná tę pociechę pátrzały:
Kiedy ich Krol wstępuie ná stolicę swoię,
Zeby pewnie wiedziały, iż pociechę swoię.
Iuż máią z takim Krolem, áte ich posługi,
Zapłácą się im drogo, iuż za czas nie dlugi.
Gdy to ráz przyobiecał, żegnáiąc się z nimi,
Mowiąc do nich łaskáwie, słowy pocieszniemi:
Miałem świętych słów ięszcze z wámi mowić dosyć,
Ale widzę iż tego, niemożecie znościć.

Ai

Aż wam oto od Oycá posłę Duchá swego,
Który was oświeciwszy, nauczy wszystkiego.
Tamże się z nimi rozstał, mile je żegnając,
A błogosławieństwo swe năsświętsze im dając.
Tamże go Aniołowie wszyscy prowadzili
Z weselem, ná co oni święci tam patrzyli
Z toba najswiętsza Panno, ná Paná swiego,
A gdy im zniknął z oczu, posłał posła swego,
A iżby już więcej tu nań niepatrzyli,
A iż tak przyjdzie ná sąd, by temu wierzyli.
Támes najswiętsza Panno pospołu szła z niemi,
Ciesząc macierzyńskimi pociechami swemi,
Mowiąc, iżby w pociechách y w modlitwách trwali
A obietnice Páńskiey z radością czekáli.
Iakoż im to Pan zyscił, iako obiecował,
Bo ie takąá łaska hoynie obdąrował:
Iż Duch S. widomie ná nie stąpił z niebá:
Dla czego im już więcej niebyło potrzebá,
Aby ie kto nauczył: gdyż takąá mądrością
Oświecił Bog sercá ich, y wielką miłością.
Zaczym już imię Páńskie śmiele wyznawali,
Ani się grozóm żydowskich więcej nielekáli.
Tamci mężnie Duch święty onych serce spráwił,
Oco się Piotr nayıpierwey tak mężnie zástáwił.
Bo kiedy ięzykami różnemi mówili,
Insi to rozumieli iżby się popili.
Piotr powie już to trzecia jest ná dzień gożiná,
Aniśmy się popili? Lecz tego przyczyná.

Aby

Aby się obietnicom Pańskim dosyć stało,
Oczym Iáhel nápisat: iż ná wszelkie ciáło
Mowi Pan, ześle z niebá iá Duchá świętego;
Ná syny, corki wasze, y ná stárcá twego.
Támże im iéli písmá Prorockie wykłádać,
OPánie swym náymilszym świádestwo wydawác:
Iż iest práwdziwym Bogiem wysćie go wzgardzili,
Aniście dobrodzieystwá iego wdzieczni byli.
Drudzy slyszac te słowá serca swe skruszyli:
Coby z tym czynić mogli, o rádę próbili.
Rzekł Piotr: więc pokutuyćie, w Jmie Chrysta Páná.
Krzćićie się, á będzie wam tá łáská przydána.
Co y nam, á weźmiećie też Duchá świętego.
Wamci tá obietnicá, badźcie pewni tego,
Támże trzy tyśiące dusz w Páná uwierzyli,
A w Jmie iego święte wszyscy się pochrzćili.
A co dálej to świętszá rádość przybywála (miałá
Wiernych Páńskich: z kąd Páńno wielką rádość
Widzac iż Kościół Páński mocno się gruntuie.
W którym Duch S. miészka y sam go spráwuie.
A iż Głowá iego Pan Piotra przelożył,
Przeto się tu bynamniey náto nie zátwożył:
Przytym co mu Duch Páński podał mocno stoi,
Groźb Zydowskich, więzienia, śmierć i się nieboi.
A Pan go kiedy raczył możnie wyswobodził,
Bowiem go Aniół Páński z więzienia wywodził.
Gdy go byli Zydowie niewierni władzili,
Chcac żeby słowo Páńskie byli zátumili.

Tákoi

Takci oni niewierni złośliwi Zydowie,
Za iednę to pociechę tu miewali sobie:
Kiedy krew onych świętych Páńskich rozlewali?
Bili, Kámissionowali, a drugie ścinałi.
Dla czego się też byli wszyscy rozproszyli
Dla nich, kiedy tey łaski tak niewdzięczni byli.
Az ieżakże Pan wszystkie pospołu zgromadził,
Kiedy już w oncy radzie swey Boskiej uradził;
Iżę cię już do siebie miał wziąć z tego świata,
A już wyszły one twe zamierzone lata,
Przez sześćdziesiąt lat y trzy tys na świecie żyła,
A tu wielką pociechę wiernych Páńskich była.
Tam się wszyscy z różnych mieysc do ciebie zbiegali
Aby cię swą pociechę ieszcze ogladali.
A tys im o śmierci swey bliskiej powiedziała,
Iżę się już z tym światem prędko rozstać miała.
Prosząc ich iżby nigdziey już nieodchodzili,
A do grobu twe święte ciało prowadzili.
Iakoż gdyś już duszę swą wręce Boskie dała,
A z tym to nędznym światem już się rostawiała;
Oni twe święte ciało uczciwie schowali,
W onym grobie Iozaphat, a sami zostali,
Sierotami po tobie: Tam się wždy cieszyli,
Iż ci na tę posługę tak zacna przybyli.
Thomasz iż był nie przybył na ten pogrzeb święty
Przeto wielką żalostí był z tego ujęty.
Prosił aby mógł widzieć twoje święte ciało,
Rozumiejąc iż w onym grobie tam leżało.

Przyšli

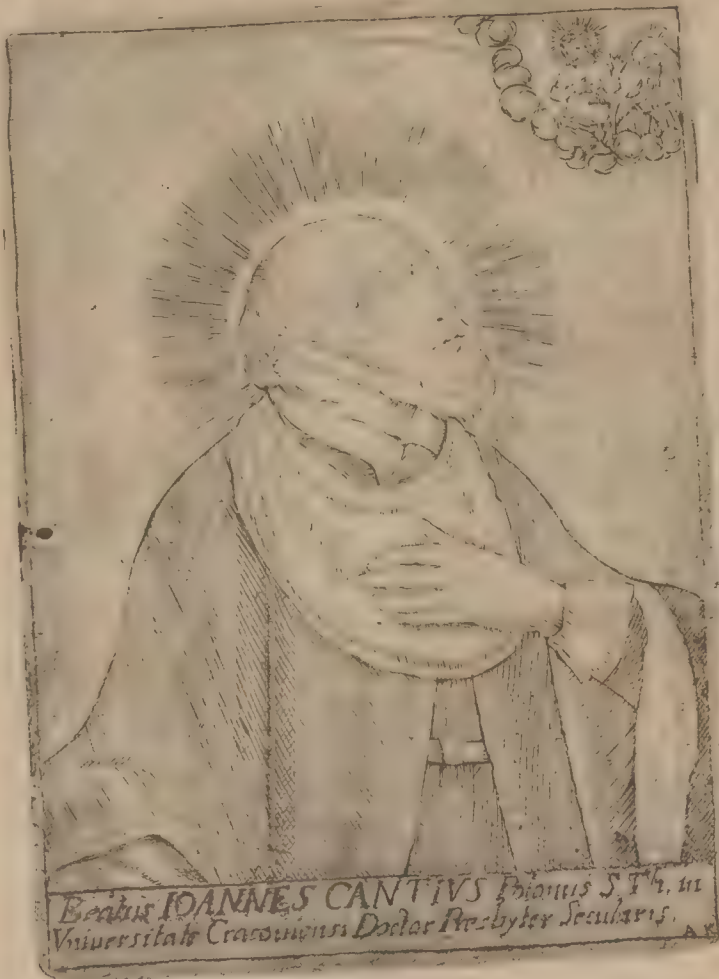
Przyšli á nieználeżli: Bowiem nieprzystało
Zeby tu taką skazę two ciało poznało.
Iako Sálomon czynił matce swey uczciwość,
Chcąc iey też oddać onę mácierzyńską miłość.
Wyszedszy przeciwko niey, y sam iá prowadził,
A wedle máiestatu swego iá posadził.
A wszystko dla niey czyni, o coby prosiła,
A zákimby się mocno oná przyczyniła.
Atys nie Sálomoná, Bogá urodziłá,
Przeto takiey zapłaty pewnie godná była,
Aby Syn twoy raymiłszy z Máiestatu swego,
Refzył się, prowadził cię do przybytku swego.
O wiákiey uczciwości oná Arká była,
Co Mánný oney trochę tam w sobie noсила?
Pátrz iako Dawid idąc przed nią się weseli,
Gráiac ná Lutni swoiey: Coż w niebie Anieli?
Kiedy cię Pánnó święta w niebo prowadzili,
Iákie też tam Tryumfy y muzyki były?
Bowiem tá Arká święta nie Mánnę noсила,
Ale przybytkiem Bogá naywyższego była:
O iákoś się bez grzechu nad insze rodziła,
Tákeś większą okrásá ozdobiona była.
Boty wszystkie Bálsamy przechodziśz wonnó ściá,
Támżé wszystkie Anioły osobná ślicznościá,
Szátá twoiá iak słonce, księżyc pod nogámi,
Koroná ozdobiona ślicznemi gwiazdami.
Ktora cię prawdziwy Bog oto koronował,
A on Máiestat wtákiey chwale swey zgotował.

Na

Na którym wiecznie siedząc, wesełisz się z tego,
 Gdy patrzyć na dośkonłość: Mądrości lego.
 I ktoż może te twoje pociechy wysławiać?
 Kto się może z wymową swoją godną stać?
 Tyś je doskonale w swym sercu rozbrała,
 A najświętszą pociechę w której się kochała
 Masz, zawsze przed oczyma, patrzeć na twarz tego,
 Nigdy nie wystawioną masz pociechę z tego.
 O szczęśliwa godzinno! w którą się rodziła,
 O jak błogosławioną Matka twoja była!
 Która już wiecznie z tobą wesełi się w Niebie,
 O jak wzdry pociechę ona ma dziś z Ciebie.
 Proszę Cię Święta Panno, przez wesele twoje,
 Racz że też dziś wysłuchać, nędzne prośby moje.
 Racz się zámna przyczynić do Synaczka twego,
 Za mną najmińszą czaśką Stworzenia Bożego,
 Abym też te pociechy twoje oglądała,
 I do onych szczęśliwych, mieć się tam dostała.



R



Beatus IOANNES CANTIUS Prædictus S. Th. in
Vniuersitate Cracouiensi Doctor Presbyter Secularis.

MODLIWA

Do B. IANA¹ KANTEGO, Akademij Krákovskiej
Doktora y Profesora, Zárliwego Męki
IEZUSOWEY Kontemplanta.

Narodu Siemakiego iedyná ozdoba /
Wielki Królstwa Polskiego Patronie /
chwalebny Králowkiej Akademij Do-
ktorze y Profesorze JAAZE Kánty / co-
rys dni wszystkie życia twiego / ná rozmy-
śliwaniu / gorzkiego Jezusa moiego Męki
trwając / iuż Siemle Jerolimská krwá tego
Náyswieższa poświęcona náwiedzał / iuż odle-
gł do Kzynu odpráwował drogi / iuż nocą całé
boisenne / przeduręczonym Pánem / y bolejącą Ma-
tką Jego przy drzwiach Wielkiego Kráowa-
skiego Kollegia ná modlitwie y płaza usta-
wicznym przepędzał / y miłosnem samého Zbá-
wiciela y náyswieższej Jego Młeki słowa-
mi / nie ráz próciężo by być zastąpił. Spráwi-
że mi to przyczyna twóiz / prozę Cie abym y
ia w życiu moim / samym się rozpamiętywa-
niem

niem Najdroższy Młki Jezusa moiego Daba
wiała / wniey te śledkość / ktoras ty mie
wał / ná Duży uczył / a potym z toba tam
śe na rozjaśniała Jezusa rwarz wtecznie za
patrowała / gdzie ty teraz zostacieś / z Bo
gami / y z nim przemieściwasz ná wieki
Amen.

— — — — —

LITANIA

O Błogosławionym
I A N I E K A N T Y M,

KYrye eleyson
Chryste eleyson
Kyrye eleyson

Chryste usłysz nás,
Chryste wysłuchaj nás,

Oycze z Niebà Boże, Zmiłuy się nád námi.

Synu Odkupicielu świata Boże. Zmiłuy się:

Duchu Święty Boże, Zmiłuy się:

Świętá Trójco iedyny Boże, Zmiłuy się:

Błogosławiony IANIE KANTY, Modl się za námi

Zarliwy Rozpamiętywco Młki Iezusa, modl:

:Męzu

Mężu zący,
Oycze náyłáskáwszy,
Káplanie náder dobry,
Wyznáwco czci godny,
Sługo Iezusa Chrystusa,
Bogárodzice Pánný miłosniku,
Násłádownco Swiśtych Męzow,
Dziedzicu Niebieski,
Polákow Ozdobo,
Obywátelu y obronco Krákówá,
Alumnie ANNY Swiętey,
Doświolenstwo ludu Chrześciańskiego
Pochodnio cnot goreiąca,
Zwierciádło niewinności,
Uśwó dośkonáłości,
Swiatnico Boiáźni Boskiey,
Wielki Cudotworco,
Wskryszycielu Umarłych,
Filarze Akademij
Doktorze Pokoju,
Chwáło Káplanow,
Gwiázdo iáśniejącá Kościółá,
Wzgárdzicielu swiatá,

Modl się zá námi

Modl się:

Modl się:

modl się:

modl się:

modl się:

modl się:

modl się:

modl się:

modl się:

modl się:

modl się:

modl się:

modl się:

modl się:

modl się:

modl się:

modl się:

modl się:

modl się:

modl się:

modl się:

modl się:

Uškro.

Ulkromićielu ciała,	modl się za nami.
Zwycięsco 'szatana,	modl się.
Patronie uczących się,	modl się.
Nauczycielu nieumiejętnych,	modl się.
Swieco palającą miłością bliźniego,	modl się.
Uzdrowienie chorych,	modl się.
Prowizorze ubogich,	modl się.
Ucieczko utrąpionych,	modl się.
Oświecenie ciemnych,	modl się.
Zywoćie Umierających,	modl się.
Wybawicielu więźniów,	modl się.
Bogomodlco za grzesznikami,	modl się.
Porcie Tonących,	modl się.
Strozu Pielgrzymujących,	modl się.
Wspomożycielu rodzących,	modl się.
Ogłosicielu Sadu Bożego,	modl się.
Patronie y Pátryarcho nasz,	modl się.
Współobywateľu wszystkich SS: Páńskich,	modl.
My Grzysnicy	Ciebie prosimy.
Abyś nas od wszelkiego rodzaju utrąp'eniá u-	
strzedz ráczył,	Ciebie prosimy.
Abyś Kościółowi Świętemu, całemu Krolestwu	
y Akademij Pátronem być ráczył,	Ciebie pro-
	Abyś

Abys námi pokey, y żywot wieczny upro-
sić ráczył, Ciebie prosimy.

Báránku Boży który głádizisz grzechy swiá-
tá, Przepuść nám Pánie.

Báránku Boży który głádizisz grzechy swiá-
tá, Wysslucháy nás Pánie.

Báránku Boży który głádizisz grzechy swiá-
tá, Zmiłuy się nád nami.

Chryście uslyysz nás, Chryście wysslucháy nás.

Kyrie eleyson.

Chryście eleyson

Kyrie eleyson.

Ojciec náš, któryś jest Ec. Zdródsz Mária Ec.

1. Modl się zá námi S. IANIE KANTY

2. Abysmy się siáli godnemi obciúnić Paná
Chrystusowych.

Modlmy się.

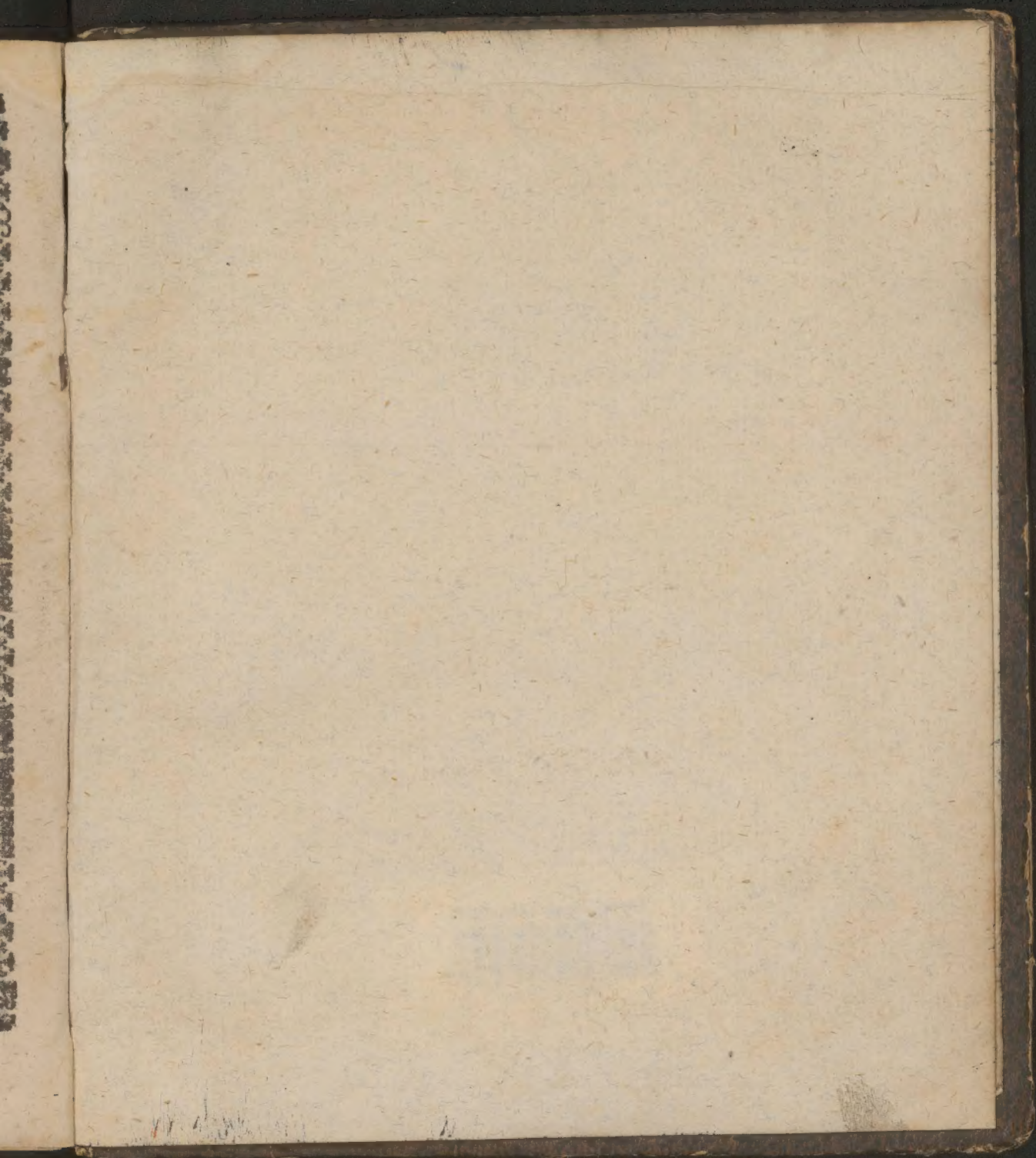
WSzechmęgacy á Wieczny I O Z E, który
Elogosławionego IANA KANTEGO Wy: nówce
twego zá nászego u siebie Iatrena chląc ráczy-
łeś: prosimy Cię, abysmy cokolwiek złego
grzechow nászych sprośnością, mowa, uczyn-
kiem y

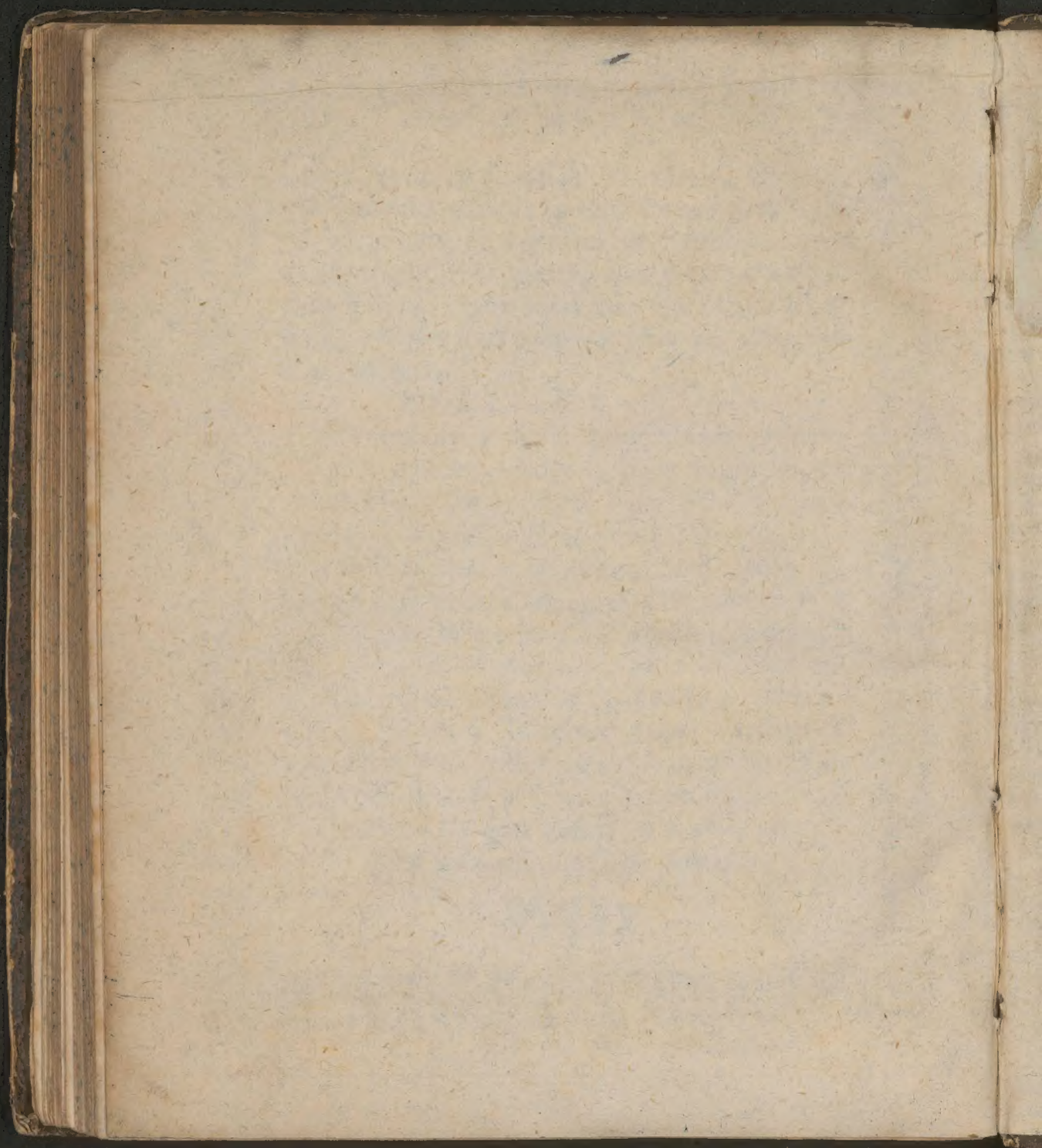
kiemy myśla zasłużyli, y wiadomie, álbo nie-
wiadomie popełnili, za Iego Święta przyczyna
od wszelkich nieprzyjaćioł przeciwności, y od
zasmucenia tak ná myśli, iáko y ná ciele uwol-
nieni zostali. Przez Pána naszego Iezusa Chry-
stusa, ktory z toba żyje y kroluje ná wieki wie-
kow, Amen.

MODLITWA Druga

O Przeżity y wielki przykładcie prawdzi-
wey pokory, náder goracy wzgárdzićielu
światá Błogosławiony IANIE KANTY, Doktorze po-
koju y uspokoienná życia Chrześciańskiego, sprá-
wco miłosierdzia y ubolewania nád nędza bli-
źniego: proszę cię przez te dáry, ktore ci sa
od Boga pozwolone, ábys za námi się modlił,
w tych życia doczesnego niebespieczeństwach
zostaiacymi, ábyśmy w czystości, pokorze, y
miłości Boga y bliźniego żyacy czystym su-
mmieniem y przykładem pobożnego życia in-
szym przyświecali, y Pána naszego IEZUSA CHR-
YSTUSA przez iegosz zasługę y chwałę, obie-
dząc godnemi się stali, Amen.







Biblioteka Jagiellońska



stdr0025802

